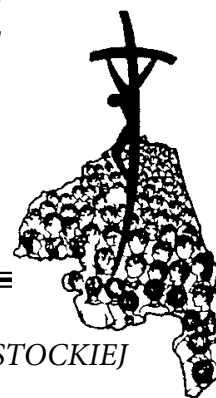


Na drogach katechezy



DWUMIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY KURII METROPOLITALNEJ BIAŁOSTOCKIEJ



W NUMERZE MIĘDZY INNymi:

* *Echo konfe-
rencji „Religia
i etyka w edu-
kacji publicznej”*
..... str. 4-7

* *Drugi dom*
..... str. 8-9

* *Refleksje nad
Dekalogiem*
..... str. 11-13

* *Wiara rodzi
się ze słyszenia*
..... str. 14-16

* *E t y c z n e
aspekty seksual-
ności człowieka*
..... str. 17-18

* *D o d a t e k
m e t o d y c z -
ny: konspekty*

Z nauczania Kościoła

ORĘDZIE BENEDYKTA XVI NA BOŻE NARODZENIE

„Veritas de terra orta est” – „Prawda z ziemi wyrosła” (Ps 85,12)

Drodzy bracia i siostry z Rzymu i całego świata, wam wszystkim i waszym rodzinom życzę dobrych świąt Bożego Narodzenia!

Moje bożonarodzeniowe życzenia w tym Roku Wiary wyrażam następującymi słowami, zaczerpniętymi z Psalmu: „Prawda z ziemi wyrosła”. Jest to przesłanie, obietnica, której towarzyszą inne wyrażenia, razem brzmiące następująco: „Spotkają się z sobą miłosierdzie i prawda, ucałują się wzajem sprawiedliwość i pokój. Prawda z ziemi wyrosła, a sprawiedliwość wyjrzała z nieba. I Pan dobrem obdarzy a nasza ziemia wyda swój owoc. Sprawiedliwość pójdzie przed Nim, po śladach Jego kroków – zbawienie” (Ps 85 [84], 11-14).

Dziś wypełniło się to prorockie słowo! W Jezusie narodzonym w Betlejem z Maryi Panny spotkały się rzeczywiście miłosierdzie i prawda, ucałowały się sprawiedliwość i pokój; prawda z ziemi wyrosła a sprawiedliwość wyjrzała z nieba. Święty Augustyn wyjaśnia to z doskonałą zwięzłością: „Co to jest prawda? Syn Boży. Czym jest ziemia? Ciało. Zapytaj, skąd urodził się Chrystus, a zobaczysz, że «prawda wyrosła z ziemi»... prawda urodziła się z Dziewicy Maryi” (Objaśnienia Psalmów, Ps 84, 13). A w jednym z kazań o Bożym Narodzeniu stwierdza: „Co roku przeto uroczycie czcimy ten dzień, w którym wypełnia się następująca przepowiednia: «Prawda wyrosła z ziemi i sprawiedliwość z nieba spojrziała». Prawda zamieszkująca w łonie Ojca wyrosła z ziemi, by zamieszkać także w łonie matki. Prawda, która znajduje się w świecie, wyrosła z ziemi, aby dać się nosić na rękach niewiasty... Prawda, dla której nieba nie starcza, zstąpiła na ziemię, by położyć się w żłobie. Dla czyjego dobra tak wielka wzniosłość przychodzi w postaci takiej niskości? Z pewnością nie z jakimkolwiek zyskiem dla siebie, lecz jeśli możemy uwierzyć, dla naszego dobra” (Kazanie 185, 1).

„Jeśli możemy uwierzyć”. Oto moc wiary! Bóg uczynił wszystko, uczynił to, co niemożliwe: stał się ciałem. Jego wszechmoc miłości dokonała tego, co wykracza poza ludzkie zrozumienie: Nieskończony stał się dzieckiem, wszedł w rodzaj ludzki. A jednak ten sam Bóg nie może wejść w moje serce, jeśli nie otworzę mu drzwi. Porta fidei! Podwoje wiary! Moglibyśmy być przerażeni w obliczu tej naszej wszechmocy na opak. Ta władza człowieka, by zamknąć się na Boga, może budzić w nas lęk. A jednak jest coś, co rozprasza tę mroczną myśl, nadzieja zwyciężająca lęk: Prawda wyrosła z ziemi! Bóg się narodził. „Ziemia wydała swój owoc” (Ps 67 [68], 7). Tak, istnieje dobra ziemia, ziemia zdrowa, wolna od wszelkiego egoizmu i zamknięcia. Istnieje na świecie ziemia, którą Bóg przygotował, aby przyjść i zamieszkać między nami. Mieszkanie dla swojej obecności w świecie.

Ta ziemia istnieje i także dziś w roku 2012 z tej ziemi prawda wyrosła! Dlatego jest w świecie nadzieja, nadzieja niezawodna, także w najtrudniejszych chwilach i sytuacjach. Prawda wyrosła, przynosząc miłość, sprawiedliwość i pokój.

Tak, niech pokój się zrodzi dla mieszkańców Syrii, głęboko cierpiących i podzielonych przez konflikt, nie oszczędzający nawet bezbronych i zabijający niewinne ofiary. Po raz kolejny apeluję o powstrzymanie rozlewu krwi, ułatwienie pomocy dla uchodźców i wysiedleńców oraz aby na drodze dialogu osiągnięto polityczne rozwiązanie konfliktu.

Niech pokój się zrodzi w ziemi, w której narodził się Odkupiciel, niech obdarzy On Izraelczyków i Palestyńczyków odwagą, by położyć kres zbyt wielu latom wojen i podziałów oraz stanowczo podjąć drogę rokowań.

W krajach Afryki Północnej, przeżywających głęboką transformację w poszukiwaniu nowej przyszłości, a zwłaszcza w Egipcie – ziemi umiłowanej i pobłogosławionej dzieciństwem Jezusa – niech obywatele wspólnie budują społeczeństwa, w oparciu o sprawiedliwość i poszanowanie wolności i godności każdej osoby.

Niech pokój się zrodzi na wielkim kontynencie azjatyckim. Niech Dzieciątko Jezus spojrzy łaskawie na liczne narody zamieszkujące te ziemie, a zwłaszcza tych, którzy w Niego wierzą. Niech Król Pokoju skieruje także swe spojrzenie na nowe kierownictwo Chińskiej Republiki Ludowej, na wzniosłe oczekujące je zadania. Pragnę, aby doceniło ono wkład religii, szanując każdą z nich, aby mogły się one przyczynić do budowania społeczeństwa solidarnego, z korzyścią dla tego szlachetnego narodu i dla całego świata.

Niech Boże Narodzenie sprzyja powrotowi pokoju w Mali i zgody w Nigerii, gdzie okrutne zamachy terrorystyczne nadal przynoszą ofiary, zwłaszcza wśród chrześcijan. Niech Odkupiciel ześle pomoc i pocieszenie uchodźcom we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga i obdarzy pokojem Kenię, gdzie krwawe zamachy były wymierzone w ludność cywilną i miejsca kultu.

Niech Dzieciątko Jezus błogosławi licznych wiernych oddających Mu cześć w Ameryce Łacińskiej. Niech umocni ich siły ludzkie i chrześcijańskie, niech wspiera tych, którzy zmuszeni są do opuszczenia swych rodzin i swej ziemi, niech umocni rządzących w wysiłku na rzecz rozwoju i w walce z przestępczością.

Drodzy bracia i siostry! Spotkały się miłość i prawda, sprawiedliwość i pokój, ucieleśniły się w człowieku, którego w Betlejem urodziła Maryja. Tym człowiekiem jest Syn Boży, to Bóg, który pojawił się w dziejach. Jego narodziny są załączkiem nowego życia dla całej ludzkości. Oby każda ziemia mogła stać się dobrą ziemią, przyjmującą i rodzącą miłość, prawdę, sprawiedliwość i pokój. Życzę wszystkim dobrych świąt Bożego Narodzenia.

Wydział Katechetyczny
Międzywydziałowa Katedra Teologii Katolickiej
Uniwersytetu w Białymstoku

ZJAZD KOŁĘDOWY

Być solą ziemi

12.01.2013 r., godz. 10.00, kino „Ton”, Białystok



Słowo wstępne: Ks. Abp prof. dr hab. Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki

Prowadzenie Konferencji: Ks. dr Andrzej Proniewski, (p.o.) Kierownik Międzywydziałowej Katedry Teologii Katolickiej UwB

Referaty

- Ks. bp prof. dr hab. Ignacy Dec, *Być solą ziemi – wyzwanie dla wiary*
- Ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek, *Być solą ziemi jako zadanie katechetyczne*



*Z Okazji Świąt Bożego
Narodzenia życzymy,
aby Dziecię Jezus otworzyło
nasze serca na Bożą miłość
oraz przemieniło naszą
codzienną radość
i wdzięczność,
że Bóg stał się człowiekiem.*

Wydział Katechetyczny i Redakcja



*Wyrażamy wdzięczność
Panu Bogu za nowego Biskupa
pomocniczego
Księdza Henryka Ciereszkę.
Życzymy, aby Opatrzność
i Matka Boża codziennie
wspierały Go w miłosiernej
posłudze kapłańskiej*

Wspólnota katechetów

Echo konferencji

„Religia i etyka w edukacji publicznej”

Dnia 16 listopada br. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, miała miejsce ogólnopolska konferencja naukowa *Religia i etyka w edukacji publicznej*. Zorganizowana została ona przez Katedrę Prawa Wyznaniowego i Konkordatowego na Wydziale Prawa Kanonicznego, Katedrę Prawa Wyznaniowego i Konkordatowego na Wydziale Prawa i Administracji oraz Polskie Towarzystwo Prawa Wyznaniowego. Honorowym patronatem konferencję objęli: Abp Zenon kard. Grocholewski – prefekt Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej i Pani Krystyna Szumilas – Minister Edukacji Narodowej. Zagadnienia poruszane podczas konferencji jak i ich przekaz miały charakter ściśle naukowy: wskazujący, argumentujący, dowodzący nie zaś krytyczny, pretensjonalny i emocjonalny – jak to przedstawia prasa. Już sam tytuł artykułu umieszczony w onet.pl *Kościół krytykuje nauczanie religii w szkołach* jest absurdem i może wprowadzić w błąd niejednego czytelnika.

Konferencja podzielona została przez organizatorów na 4 sesje. Ja zaś przesegregowałam wszystkie treści, podzieliłam je na trzy części i chciałam podzielić się refleksjami na ich temat z czytelnikami Na Drogach Katechezy.

1. O PRAWACH RODZICÓW

Pierwszy wykład konferencji został wygłoszony przez abpa Zenona kard. Grocholewskiego, i dotyczył prawa rodziców do religijnego i moralnego wychowania dzieci zgodnie z ich przekonaniami. Prelegent z całą stanowczością przypomniał, że w kwestii wychowania religijnego dzieci i kształtowania ich światopoglądu, Konstytucja RP gwarantuje rodzicom pełną swobodę w korzystaniu z fundamentalnego ich prawa do wychowywania swoich własnych dzieci. Wpływ na kształtowanie osobowości i światopoglądu dzieci jest nie tylko przywilejem rodziców, ale wręcz ich obowiązkiem. Wynika to z prawa naturalnego, które poprzedza kompetencje państwa w tej dziedzinie – *rodzina jest poprzednikiem*

prawa (Pius XI). Abp Zenon kard. Grocholewski zacytował także słowa Benedykta XVI: *są trzy zasady, które nie mogą być negocjowane: rodzina oparta na związku kobiety i mężczyzny, ochrona praw rodziców do wychowania dzieci, ochrona życia*; a następnie odwołał się do Deklaracji Praw Człowieka z 1948, w której podkreślone zostało, że rodzice mają pierwszeństwo wyboru nauczania i formowania swoich dzieci, a państwo ma obowiązek niesienia pomocy rodzinie w tej dziedzinie. Stąd słuszna wydaje się opinia kard. Grocholewskiego, że w kwestii nauczania religii w szkołach publicz-



fol. Z. Dapkun

nych w gruncie rzeczy chodzi o respektowanie fundamentalnego prawa rodziców do wychowania swoich dzieci według własnych przekonań. Pierwszymi odpowiedzialnymi za wychowanie swoich dzieci są rodzice. Aby wypełnić ten obowiązek, rodzice potrzebują ochrony i wolności. W tym względzie doktryna katolicka była zawsze jasna, uważając wychowanie dzieci za pierwszy, naturalny obowiązek rodziców” – powiedział kard. Grocholewski. Ks. prof. Stanisław profesor KUL omawiając prawo do wychowania rodziców zgodnie z wyznawanym światopoglądem, gwarantowane przez prawodawstwo krajowe i międzynarodowe stwierdził, że neutralność nie oznacza tego, że państwu nie wolno podejmować pewnych działań na rzecz nauczania religii, uwzględniających wolę rodziców, ale nie wolno mu jedynie indoktrynować uczniów. Prelegent zwrócił uwagę na to, że rodzice powinni w swych decyzjach uwzględ-

nić przekonania dzieci. Problem powstaje jednak wówczas, gdy istnieje konflikt między poglądami rodziców a poglądami dzieci. Zdaniem dr Czuryk z Akademii Obrony Narodowej - prawo do decyzji o uczestniczeniu w lekcji religii należy do rodziców aż do czasu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Udział ucznia w zajęciach uzależniony jest od oświadczenia woli, złożonego przez rodziców, co określa rozporządzenie MEN z 14 kwietnia

1992 r. Prelegentka wspomniała także o możliwości rezygnacji z lekcji religii postulując jednocześnie, aby decyzja o niej była podejmowana po zakończeniu roku szkolnego. Obecnie można zrobić to w każdej chwili. Wprowadza to zamieszanie do szkolnego planu zajęć lekcyjnych, dezorganizuje ogólną pracę szkoły i przede wszystkim nie wskazuje wyraźnie podmiotu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo ucznia w czasie trwania tzw. *wymuszonego okienka*. Szczegółowe przepisy regulujące formy składania oświadczenia woli, sposoby rezygnacji z uczestniczenia w lekcji religii czy możliwości powrotu na zajęcia powinny być, zdaniem dr Czuryk, opracowane na poziomie poszczególnych Wydziałów Katechetycznych w porozumieniu z Kuratoriami i Departamentami Edukacji.

Dr Michał Poniatowski z UKSW, w swoim wystąpieniu przypomniał, że wolność religijna jest jednym z podstawowych praw człowieka. Powołując się na art. 53 ust. 4 Konstytucji RP udzielił odpowiedzi na pytanie, czy państwo ma obowiązek organizowania lekcji religii i jakie są podstawy prawne jej wprowadzenia oraz czy narusza to zasadę świeckości państwa. Nauczanie religii jest obowiązkowe, ale tylko w wypadku uczniów, których rodzice zadeklarowali, uczestnictwo swych dzieci w katechezie – przypomniał dr Poniatowski. Na pytanie, czy finansowanie tych lekcji nie narusza neutralności państwa przypomniał, że nie ma jednej wersji państwa świeckiego, istnieją zaś jego

wrogie wersje wobec religii. Neutralność państwa wobec religii nie musi oznaczać usunięcia wszelkich symboli z przestrzeni publicznej, ale ma zapewnić ich harmonijną koegzystencję na równych prawach. Na naukę religii należy spojrzeć jak na realizację zasady pomocniczości państwa wobec rodzin. Dr Poniatowski mówił też, że skoro religia ma charakter obligatoryjny (po deklaracji rodziców), musi być finansowana przez państwo. Prelegent powołał się na raport Katolickiej Agencji Informacyjnej, która przytoczyła dane mówiące o tym, że na pensje 31 tys. katechetów budżet państwa wydaje 1 mld zł, w tym 350 mln to pensje duchownych z 24 związków wyznaniowych. Najwięcej emocji w wypowiedzi dra Poniatowskiego wywołała analiza rozporządzenia MEN z 7 lutego 2012, w którym religia jak i etyka nie zostały zaliczone do ramowego planu nauczania. W obecnej sytuacji to samorząd terytorialny może decydować o finansowaniu tych lekcji. *Gdyby tak się stało, byłoby to niezgodne z porządkiem prawnym, więc rozporządzenie powinno być niezwłocznie zmienione. Lekcje religii mają źródło w aksjologii i prawie i nie narusza modelu państwa świeckiego.* – podsumował dr Poniatowski.

Refleksja: Koleżanko i Kolego Katecheto! Jest to wyzwanie także dla nas, dla naszej pracy, ponieważ oprócz dzieci i młodzieży powinniśmy trafić także, a może przede wszystkim do rodziców. Należy im przypomnieć o tym, że z jakiegoś powodu przyprowadzili swoje dziecko do kościoła by je ochrzcić, potem by je włączyć w Eucharystyczne Ciało Chrystusa. Tak, to ich obowiązkiem jest wychowywanie religijne dziecka aż do momentu osiągnięcia przez nie pełnego rozwoju osobowości i umiejętności dokonywania wolnego, samodzielnego wyboru. Trzeba wręcz prosić, aby najbliżsi nie stawali na drodze zgłębiania prawd religijnych swych dzieci (nie mylić z religioznawstwem) poprzez lekcje religii (katechezę w szkole). Jesteś mądrzejszy o (może zdawkowe) treści zaczerpnięte z wystąpień prelegentów ww. konferencji – o ile to możliwe prostuj informacje wśród tych, do których posłał Cię Bóg jako katechetę.

2. O SYMBOLACH RELIGIJNYCH W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

O symbolach religijnych w szkołach publicznych mówił ks. prof. Piotr Stanisław z KUL. Przypomniawszy, że w Europie stosuje się różnorodne rozwiązania tego problemu i nie ma jednego europejskiego standardu. We Francji uchwalono w 2004 r. przepis o eliminacji elementów religijnych ze szkół publicznych – dotyczył on chust u muzułmanek i „dużych krzyży”. We Włoszech krucyfik jest uznawany wręcz za obowiązkowe wyposażenie szkolnych sal, gdyż dominuje świadomość, że symbolizuje on ważne wartości życia cywilnego. Na tej podstawie włoskie sądy oddalały wnioski obywatelki żądającej usunięcia krzyża



fot. Z. Dapkun

z klas w szkole, do której uczęszczały jej dzieci. Podobne wymagania – obecności krzyża – spotykane są w Austrii, niektórych szwajcarskich kantonach i landach niemieckich. Inne państwa – Hiszpania, Grecja, Irlandia, Malta, Rumunia – nie są tak jednoznaczne jak Włochy i stosują rozwiązania, uwzględniające wolę większości.

W Polsce – przypomniał ks. prof. Stanisław – usuwanie krzyży ze szkół było symbolem walki państwa w Kościołem i po uzyskaniu wolności w 1989 r. Polacy żądali jego powrotu do klas szkolnych. MEN wydał przepis, że krzyż może wisieć w szkołach, a Trybunał Konstytucyjny, po wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, uznał, że obecność symboli religijnych w publicznych placówkach edukacyjnych jest zgodny z Konstytucją.

Prelegent podkreślił, że obecność tych symboli jest realizacją zasady gwarancji wolności myśli, sumienia i religii. W ten sposób realizuje się prawo do wolności religii i jej uzewnętrzniania (chyba, że zagraża

porządkowi publicznemu, ale taka możliwość nie zachodzi w wypadku krzyża). Francuskie zakazy – stwierdził ks. Stanisław – to efekt pewnego modelu laickości. Prelegent zakwestionował też twierdzenie, że obecność krzyża narusza prawo do wolności od religii i narzuca konieczność „znoszenia” symboli religijnych przez niewierzących. Europejski Trybunał Praw Człowieka uznaje w swych rozstrzygnięciach, że krzyż jest symbolem „pasywnym” i należy odróżnić go od lekcji religii czy praktyk wiary. Pomimo obecności krzyża w szkolnych salach, niewierzący rodzice mogą przecież wychowywać swoje dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami – mówił ks. prof. Stanisław. Przypomniawszy, że zasada bezstronności państwa nie oznacza jego biernej roli, co orzekł w 2009 r. Trybunał Konstytucyjny. Władze polityczne w Polsce mają obowiązek chronienia tożsamości kulturowej i dziedzictwa narodowego, a jest ono bezspornie związane z chrześcijaństwem, o którym wspomina preambuła Konstytucji – stwierdził prelegent. Respektowanie chrześcijańskich wartości łączy się z aprobatą dla uniwersalnych praw etyki. Krzyż w Sejmie symbolizuje także gotowość do poświęceń, szacunek dla

praw człowieka, a jego usunięcie godziłoby w polską tradycję. Obecność krzyża w szkołach to wyraz wolności społeczności szkolnej i tylko ona ma prawo podjąć decyzję o jego obecności czy usunięciu, a nie jednoosobowe kierownictwo placówki. Jego zdjęcie nie może być dyktatem mniejszości – taką decyzję należałoby też skonfrontować z obowiązkiem strzeżenia dziedzictwa narodowego – podkreślił ks. prof. Stanisław.

Refleksja: Przypadek obecności krzyża w Radzie Miasta (taki przypadek w 1998 r. rozpatrywał sąd w Łodzi) w uzasadnieniu wyroku nie odbiera wolności religijnej niewierzącemu. Znany jest też fakt z Bydgoszczy, gdzie z inicjatywy rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego prof. Janusza Ostoi-Zagórskiego w sali senatu i gabinecie rektora zabrakło krzyży, ponadto nie zgodził się on też, aby ktokolwiek oficjalnie reprezentował Uniwersytet Kazimierza Wielkiego na Mszy św. inauguracyjnej rok akademicki 2012/2013. Krzyż się obroni! Jezus

w odpowiedzi na wezwanie faryzeusz, aby uciszył swoich uczniów powiedział: *Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą.* (Ew. Łk 19,40) Ale czy Ty jesteś tym Katechetą, który broni krzyża, tam gdzie jesteś. Czy znasz wartość krzyża? Ci którzy go zdjęli ze ścian prawdopodobnie byli ochrzczeni, ci którzy go nie obronili, nie przeciwstawili się, to prawdopodobnie także ludzie ochrzczeni, pewnie chodzili na lekcje religii – może to nawet byli Twoi uczniowie. Nie ustępuj ateizmowi, nawet miejsca na ścianie.

3. RELIGIA W SZKOLE PO 1 WRZEŚNIA 2012 R.

Prefekt watykańskiej Kongregacji Edukacji Katolickiej kardynał Zenon Grocholewski mówił, że wychowanie to dziedzina, w której wykluczenie i marginalizacja religii są szczególnie niebezpieczne. – Wiemy, także na podstawie doświadczenia Polski i innych krajów wschodnich, że wychowanie może być łatwo manipulowane przez interesy ekonomiczne, władze państw totalitarnych, czy ideologię (...). Spychanie nauczania religii w szkołach na margines oznacza, przynajmniej w praktyce, przyjęcie stanowiska ideologicznego, które może prowadzić do błędów i wyrządzać uczniom szkody – mówił.

Nauczanie religii w szkołach regulowane jest dwoma rozporządzeniami. W pierwszym z nich – rozporządzeniu w sprawie warunków i sposobu organizowania nauczania religii z 1992 r. zapisano, że lekcje religii organizowane są **na życzenie rodziców**. Określono, że w planach lekcji uczniów mają być dwie godziny lekcji religii tygodniowo oraz, że liczba ta może być zmieniona jedynie za zgodą biskupa. Zapisano też, że przedszkole i szkoły mają obowiązek zorganizowania lekcji religii dla grupy nie mniejszej niż siedmiu uczniów danej klasy lub oddziału, a jeśli jest ich mniej w oddziale, to w grupie międzyoddziałowej.

Drugim jest rozporządzenie ze stycznia 2012 roku w sprawie ramowych planów nauczania, które obowiązujące od 1 września 2012r.. Wiąże się ono z rozpoczętą we wrześniu 2009 r. reformą edukacji i stopniowym wprowadzaniem nowej podstawy programowej nauczania. W podstawie określone jest to, czego

i na jakim etapie nauki uczeń musi się nauczyć.

Wcześniejsze rozporządzenie podawało wprost obowiązkową liczbę godzin religii. Nowe nie podaje, ale jest tam zdanie: *W szkolnym planie nauczania uwzględnia się również wymiar godzin zajęć religii lub etyki, zgodnie z przepisami w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach*, i odsyła do rozporządzenia z 1992 r. W nowym rozporządzeniu religia została też wymieniona w grupie przedmiotów, które nie są obowiązkowe, ale stają się takimi po deklaracji rodziców.

Kościół nie krytykuje jako takiej obecności religii w szkole, jednak nie może się zgodzić na obecny zapis, co wielokrotnie argumentowano podczas konferencji. Dlaczego?

Dziekan Wydziału Prawa Kano-



fot. Z. Dapkun

nicznego UKSW ks. prof. Henryk Stawniak zastanawiał się, czy rozporządzenie w takiej sytuacji jest zgodne z konstytucją i konkordatem. W odpowiedzi na to wiceminister edukacji Tadeusz Sławecki zgodził się, że istnieje potrzeba przeanalizowania tego, *co się dzieje wokół nauczania lekcji religii*. – To powinna być jednak dyskusja merytoryczna, a nie emocjonalna – zastrzegł. Dodał jednocześnie, że intencją rządu nie jest, aby cokolwiek zmieniać na gorsze czy utrudniać w kwestii nauczania religii w szkołach. W subwencji na rok 2012-2013 zostało ujętych ponad 29 tys. katechetów i katechetek (...). To, że gdzieś brakuje pieniędzy na zadania oświatowe, wynika z zupełnie innych warunków. Odnosząc się do sprawy nowego rozporządzenia Sławecki zapewnił, że „każdy samorząd terytorialny będzie musiał – tak jak do tej pory – zapewnić nauczanie religii (...) według dotychczasowych zasad”. Ks. prof. Józef Krukowski z UKSW

stwierdził, że *nie wystarczą deklaracje i jednostronny dyktat*. – W Polsce istnieją grupy interesów (...), które wywierają silną presję na polityków, często za pośrednictwem mediów – powiedział. Także ks. prof. UKSW Piotr Tomasik wyraził nadzieję, że trwające rozmowy doprowadzą do *przywrócenia dotychczasowego stanu prawnego* opisanego przez wcześniejsze rozporządzenie. Co więc wnosi to rozporządzenie i dlaczego Ks. prof. Józef Krukowski nazywa je „dyktatem”? W swoim wystąpieniu przedstawił różne systemy istniejące w Europie dotyczące nauczania religii. Jak powiedział prawnik, można wyróżnić pięć podstawowych modeli nauczania religii w szkołach publicznych. Model obligatoryjnego nauczania religii obecny jest w takich krajach jak Grecja, Szwecja, Dania czy Finlandia. Religia w takim

ujęciu jest przedmiotem obowiązującym wszystkich uczniów w szkole publicznej i ma raczej charakter nauczania ogólnego o chrześcijaństwie, ze szczególnym uwzględnieniem jednego wyznania, które ma w danym państwie pozycję dominującą, państwową, czy narodową. Nauczanie tego przedmiotu jest organizowane i finansowane przez państwo, bez względu na wyznanie uczniów, ale rodzice lub sami uczniowie mogą z niego zrezygnować. W innym modelu, który polega na obligatoryjności nauczania religii, ale w wersji ściśle wyznaniowej, państwo daje szansę Kościołowi prowadzenia lekcji religii, samodzielnie bądź we współpracy z państwem, które w całości finansuje to nauczanie. Uczniowie mogą być zwolnieni z uczestniczenia z takich lekcji przez rodziców lub za pomocą oświadczenia po osiągnięciu pełnoletności. Model taki obecny jest w Niemczech, ale dotyczy jedynie Kościołów, a ściślej organizacji wyznaniowych, które mają status korporacji prawa publicznego. Chodzi zatem o uczniów należących do Kościoła katolickiego, Kościołów protestanckich, Kościoła prawosławnego i wyznawców religii mojżeszowej. W Austrii natomiast nauczanie religii, obecne w szkole publicznej, dotyczy tylko uczniów wyznania katolickiego, protestanckiego i prawosławnego. W Bułgarii modelem takim objęci są jedynie

wyznawcy prawosławia i muzułmanie, w Grecji i na Cyprze jedynie prawosławia. Trzeci model występuje w formie fakultatywnego nauczania religii w wersji ściśle wyznaniowej. Państwo organizuje takie nauczanie samodzielnie, bądź we współpracy z Kościołami. Model taki realizowany jest w Hiszpanii, we Włoszech, Chorwacji, Słowacji, na Węgrzech, Litwie, Łotwie czy w Polsce. W naszym kraju model ten jest najbardziej liberalny ze wszystkich w Europie, ponieważ daje możliwość nauczania w szkole dla uczniów wszystkich związków wyznaniowych, mających uznanie w formie indywidualnej ustawy lub rejestracji w trybie administracyjnym, a także nauczania etyki dla tych dzieci, których rodzice sobie tego życzą – mówił ks. prof. Krukowski. W czwartym modelu mamy do czynienia z fakultatywnym nauczaniem o religii w szkołach publicznych. Państwo samodzielnie określa tu program nauczania tego przedmiotu i jego finansowanie. Model taki funkcjonuje na przykład w Estonii, czy częściowo w Wielkiej Brytanii. Najlepszy do ateizacji, jakby stopniowo wprowadzany u nas. W ostatnim, piątym modelu, nauczanie religii w szkołach publicznych jest zabronione, ale możliwe poza szkołą w wersji wyznaniowej, dla tych uczniów, których rodzice wyrażą takie życzenie. W modelu tym dozwolone jest nauczanie religii w szkołach prywatnych, mających uprawnienia szkół publicznych. Lekcje takie w całości finansują rodzice. Zasada ta obecna jest w dwóch państwach europejskich: we Francji oraz na Słowenii.

Ks. prof. Krukowski zauważył, że stosunek Unii Europejskiej do nauczania religii w szkołach publicznych ewoluował przez lata. Na etapie powstawania UE w latach 90. ubiegłego wieku brak było jasnego stanowiska w tej sprawie. Z czasem wystąpiła tendencja do narzucania wszystkim państwom członkowskim jednego, neutralnego modelu relacji państwo-Kościół w wersji zamkniętej na wartości religijne. Ostatecznie do Traktatu Lizbońskiego wprowadzono **zasadę poszanowania niezależności państw członkowskich w określaniu relacji między państwem i Kościołem.** Gdy chodzi o nauczanie religii w szkołach publicznych w Polsce Unia Europejska szanuje zasady, jakie zostały wpisane do Konstytucji RP, a następnie do

Konkordatu ze Stolicą Apostolską – podkreślił ks. prof. Krukowski. **Zgodnie z tymi aktami oraz ustawą o systemie oświaty, zasady dotyczące nauczania religii mają być określone w drodze porozumienia między kompetentnymi przedstawicielami państwa i Kościoła katolickiego oraz innych związków wyznaniowych – w sprawie zmian wprowadzonych 1 września br. dot. nauczania religii w szkołach, takiego porozumienia nie było, bez dialogu zostało to narzucone przez państwo.** Rozporządzenie ministra nie może naruszać Konstytucji RP, ani umowy międzynarodowej, jaką jest Konkordat, ani ustawy – mówił prelegent. Dlatego, jego zdaniem jednostronne rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z bieżącego roku jest sprzeczne zarówno z Konstytucją, Konkordatem, jak i ustawą o systemie oświaty. Ks. prof. Kurkowski uznał, że w kwestii ministerialnego rozporządzenia istnieje poważna wątpliwość prawna, a jeśli nie zostanie ono zmienione to powinno zostać zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego, a nawet Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Refleksja: To wszystko co dzieje się z krzyżem, religią w szkole daje odczuć pewien klimat i specyficzną atmosferę mającą miejsce obecnie w Polsce. W dużej części decydentami są ludzie ochrzczeni, którzy zdejmują krzyż, „wyrzucają” religie ze szkół, nie wspierają rodziny, są za aborcją, eutanazją, dewiacjami seksualnymi jako normą. Kościół, jego przedstawiciele, mają pełne ręce roboty. Musimy o tym wszystkim wiedzieć, rozumieć i ich wspierać – najpierw modlitwą za Kościół, a potem modlitwą o nawrócenie grzeszników.

22 lata od powrotu religii do polskich szkół okazuje się, że nie wszędzie takie zajęcia się odbywają.

Z danych Systemu Informacji Oświatowej MEN wynika, że w Polsce funkcjonuje 888 szkół (na 30 tys. placówek), w których w ogóle nie są prowadzone lekcje religii. Liczba ta obejmuje szkoły, w których nie ma lekcji religii, nie tylko katolickiej, ale też innych wyznań. Są to szkoły publiczne oraz niepubliczne, na wszystkich etapach edukacji – wyjaśnia Justyna Sadlak na łamach gazeta.pl. źródło: wiadomości.gazeta.pl/wiadomości/1,114883,12903507,Prawie_900_szkol_bez_lekcji_reli-

gii_To_juz_mozliwe.html) zastępca rzecznika prasowego MEN. Ministerstwo nie informuje jednak, które to szkoły. Wiadomo natomiast, że ich liczba spadła – w 2011 r. było 960 takich placówek. To przeczy opinii, że zainteresowanie nauką religii maleje. Czegoś tak misternie budowanego przez 22 lata, jak religia w szkole, nie można od tak *odpuścić sobie.* Z pewnością trzeba zapytać o przyczyny takiego stanu rzeczy: po stronie szkół, rodziców, księży, katechetów i dzieci/młodzieży. Dla wielu wystarczy rachunek sumienia: czy jestem na tych lekcjach, jak one wyglądają – czy są zachęcające, czy jestem odpowiedzialny za tych, do których Bóg mnie posyła?

Bądź światłym Katechetą, wszechstronnie wykształconym, rozumnym żebyś mógł stawać się decydem w obronie słusznych spraw Twojego Kościoła.

Ile razy przeciwstawiłeś się hasłom, choćby po takiej konferencji jak ta opisywana, gdzie krzyczą, że „kościół znowu nie zadowolony”, „kościół krytykuje”, rodzice, którzy mówią, „że kościół jest przymusem i po co straszyć dzieci jakimś Jezusem, wpędzać je w poczucie winy...”, „że religia w szkole to z ich podatków”, „więcej matematyki zamiast religii” - trzeba im wyjaśniać, rozmawiać z nimi, bo oni prosto tego nie rozumieją, często nie wiedzą – to z mich doświadczeń na forach internetowych. Bądź aktywny w byciu katechetą, nie bój się.

„Gdy Jezus przyszedł w okolicy Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków» Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą”. (Mat. 16,13-19 BT) i dalej „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”(Mat.28.20 BT)

Zyta Dapkun

Katecheta Zespołu Szkół Technicznych w Białymstoku

Drugi dom

Jak nie można mieć drugiej matki tak również nie można mieć drugiego domu. To niedorzeczność. Jednak obserwując życie „ośmielam się za Tertulianem twierdzić; „wierzę temu, bo to niedorzeczność.” Stąd niniejsza próba ukazania jednego z takich „drugich” domów dla dzieci „które ich szczególnie potrzebują. Piszę o tym z nadzieją na współpracę z szerokim gronem katechetów spotykających się z tymi samymi dziećmi, przeżywających nierzadko potężne problemy, no bo jak przekonać tych, którzy tak naprawdę domu nie mieli, że Bóg jest dobrym, miłującym Ojcem? Jak dotrzeć do nich z zaproszeniem do naśladowania Jezusa? Jak sprawić by w życiu tych dzieci i młodzieży zadziałała religia? Czy starać się tylko usilnie stosować metody „krótkoterminowe”, wykorzystujące to jak działa ten świat, jak np. przez stosowanie „ ewangelizacji” metodą rockową? Czy nie pokusić się o tworzenie takich „ drugich domów” – ognisk Bożej Miłości i Pokoju, czego tak bardzo młody człowiek potrzebuje, choć często nie zdaje sobie z tego sprawy? Dlatego w tej refleksji pragnę podzielić się doświadczeniem z powstawania takiego „drugiego domu” w Białymstoku o wdzięcznej i bliskiej nazwie „Nazaret.”

Z konkretnej, trudnej a często dramatycznej sytuacji dzieci, które mieszkały w bezpośrednim sąsiedztwie naszego domu zakonnego przy ul. Stołecznej 5 zrodziła się myśl utworzenia przyjaznego miejsca, świetlicy, na początku środowiskowej a następnie socjoterapeutycznej a z czasem także i klubu gimnazjalisty. Było to w latach: 1991-2009. Zaczęło się od troski o małe dzieci a ostatnio, w 2009 roku powstał Klub gimnazjalisty . Wyrósł na bazie nieformalnych oczekiwań młodzieży z pobliskiego gimnazjum jako forma przygarnięcia. Najpierw były to bardzo proste sposoby zajęcia się dziećmi i młodzieżą, począwszy od obdarowania zgłodniałych kanapkami, wpuszczenia na przydomowe podwórko dla bezpiecznej zabawy, przez obdarowanie życzliwym słowem i uśmiechem , aż po utworzenie i realizację stosownych programów wyrównujących braki emocjonalne, społeczne i edukacyjne. Obecnie praca ta przybiera kształt

specjalistycznego ośrodka współpracującego z wieloma urzędami w obszarze inicjatyw społecznych i pozarządowych. Ty samym zaznacza się udział Sióstr Misjonek Św. Rodziny w życiu lokalnej społeczności Białegostoku . Zarządzenie problemom wykluczenia społecznego najmłodszych tego mieszkańców jest jednym z ważniejszych zadań społecznych tego miasta. Ktoś może postawić pytanie o słuszność czy zasadność usytuowania takiego ośrodka jak „Nazaret” w ramach prawnych, obowiązujących w rozporządzeniach polityki społecznej miasta czy państwa. Nie bez znaczenia jest związane z rejestracją urzędową wsparcie finansowe i co za tym idzie, możliwość zatrudnienia odpowiednich specjalistów i stworzenie skutecznej bazy wsparcia dla naszych podopiecznych.

Dziś Nazaret działa w oparciu o obowiązujące formuły prawne, określające organizację placówek opiekuńczo-wychowawczych, wielofunkcyjnych z możliwością poszerzenia oferty , z możliwością współpracy z różnymi instytucjami oraz a także z możliwością posiłkowania się wsparciem wolontariatu. Obowiązują odpowiednie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej (jak choćby to z 30.06.2000 r.), które regulują szczegółowe zasady i formy współdziałania organów administracji rządowej i organów jednostek samorządu terytorialnego z podmiotami, takimi, jak organizacje społeczne, Kościół katolicki i inne Kościoły, związki wyznaniowe, fundacje, stowarzyszenia, pracodawcy, osoby fizyczne i prawne, w zakresie realizacji zadań pomocy społecznej. Rozporządzenie określa wzory ofert, umów oraz sprawozdań z realizacji zadań administracji rządowej lub jednostek samorządu terytorialnego wykonywanych przez ww. podmioty. Ponadto ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 roku reguluje warunki wykonywania świadczeń przez wolontariuszy oraz korzystania z tych świadczeń. Szczególnie jednak cenią sobie siostry misjonek współpracę z rodzinami naszych podopiecznych o ile oczywiście dochodzi ona do skutku, oraz współpracę z duszpasterzami Parafii

Świętego Rocha w Białymstoku na terenie której trwa ta praca. Główny zarys tej pracy z dziećmi i młodzieżą w” Nazarecie” ma swoje korzenie i ugruntowanie w duchowości Zgromadzenia. Jest ona przedłużeniem troski Błogosławionej Bolesławy Lament. Powstanie świetlicy siostry łączą z beatyfikacją swojej Założycielki, której relikwie spoczywają w kaplicy przy ul. Stołecznej 5 pod jednym dachem z „Nazaretem”. Powstały w wyniku zaistniałych potrzeb dzieci i gimnazjalistów zespół wychowawczy „Nazaretu” jest też szczególnym wotum Zgromadzenia za dar beatyfikacji a jednocześnie konkretną realizacją powierzonego ideału i charyzmatu wychowawczego. Profilaktyka i terapia w świetlicy i klubie gimnazjalisty „NAZARET” prowadzona jest z myślą o dzieciach w wieku wczesnoszkolnym i szkolnym, których zachowanie nie jest akceptowane i budzi zastrzeżenia. Dotyczy to zarówno dzieci zahamowanych, jak i agresywnych, które mają problemy szkolne i które sprawiają kłopoty wychowawcze. Część z tych dzieci pochodzi z rodzin, w których wzajemne stosunki zwłaszcza, pomiędzy dzieckiem a rodzicami, nie układają się pomyślnie, bądź występuje problem uzależnienia lub przestępczości jednego z rodziców.

Praca w Świetlicy i Klubie wspiera działania wychowawcze podejmowane przez szkołę w stosunku do uczniów przejawiających trudności wychowawcze. Szczególny nacisk jest kładziony na kształtowanie osobowości dziecka i na wspieranie jego rozwoju zarówno poprzez proponowane treści programowe, jak i też przez osobisty kontakt nauczyciela z dziećmi. Stosowane są różne formy zajęć w świetlicy i w terenie w wymiarze 20 godzin tygodniowo. Chodzi o taki wpływ na dziecko, aby bez nadmiernego napięcia radziło sobie z rozwiązywaniem problemów, aby rozumiało siebie, umiało współżyć z innymi i potrafiło odnajdować w wartościach ogólnoludzkich, chrześcijańskich, w samym sobie oparcie w trudnych sytuacjach. Zadania realizowane przez Nazaret to: przygotowanie wychowanków do życia w rodzinie i w społeczeństwie, wdrażanie ich do uczciwego życia, do przestrzegania zasad życia spo-

łecznego w duchu Ewangelii, prowadzenie warsztatów terapii zajęciowej, podnoszenie poziomu kultury osobistej, eliminowanie zaburzeń zachowania, wyrabianie poczucia odpowiedzialności, obowiązkowości i samodyscypliny, korygowanie złych doświadczeń dzieci nabytych w środowisku rodzinnym poprzez zaplanowane zajęcia w grupach socjoterapeutycznych oraz w kontakcie indywidualnym, propagowanie zdrowego stylu życia – profilaktyka uzależnień, terapia pedagogiczna w obszarze mikrodeficytów, praca z dziećmi z dysleksją, dysgrafią, wadami wymowy, reedukacja indywidualna, praca z rodzinami wychowanków, organizowania zajęć świetlicowych, organizowanie wyjazdów socjoterapeutycznych.

Celem wszystkich działań i zajęć proponowanych dzieciom, młodzieży i ich rodzinom jest szeroko pojęta profilaktyka. Dużą rolę w pracy wychowawczej odgrywa wspólna modlitwa, uczestniczenie we Mszy Św., w nabożeństwach różańcowych, drodze krzyżowej oraz wspólne przeżywanie świąt i uroczystości. Funkcjonuje szczegółowo opracowany program formacji religijnej. Również wolontariusze uczestniczą

w organizowanych przez Nazaret warsztatach komunikacji interpersonalnej. Wolontariusze to najczęściej młodzież i dorośli, którzy odkrywają chęć zrobienia czegoś dobrego, pożytecznego, odkrywają potrzebę kontaktu z drugim człowiekiem lub nawiązania nowych znajomości, a także potrzebę życia dla innych, chęć splecenia dobra, które kiedyś od kogoś się otrzymało, czy też chęć zdobycia umiejętności i doświadczeń zawodowych i życiowych.

W „Nazarecie” istnieją dziecięce i młodzieżowe rady współuczestniczące w ustanawianiu praw i obowiązków oraz regulaminu dla uczestników. Rady składają się z wybieranych uczestników i najlepiej pracujących wolontariuszy. A wszystko to dokonuje się w poszanowaniu wartości i godności rozwijającego się na obraz Boży, człowieka. „Nazaret” otacza pomocą duchową, psychologiczną i materialną także rodziny wychowanków. Praca z rodziną obejmuje realizację prorodzinnych programów w grupach rodziców dzieci i młodzieży. Jej celem jest wsparcie i wzmocnienie pozytywnego kontaktu rodziców z dziećmi, uczenie ich technik komunikacji

interpersonalnej, rozwiązywania konfliktów, opanowywania dziecięcej agresji, a tym samym pomoc by środowiska domów rodzinnych stawały się coraz bardziej oazami miłości, pokoju i bezpieczeństwa. Praca z rodzinami przybiera różne formy. Najczęściej są to: wizyty wychowawców w domach rodzinnych dzieci, wywiady środowiskowe, rozmowy indywidualne z dziećmi i ich rodzicami, zajęcia w grupach terapeutycznych i w grupach wsparcia, zajęcia w grupach zainteresowań, zajęcia reedukacyjne i wyrównawcze, szeroko pojęte poradnictwo, wyjazdy integracyjno-terapeutyczne, zimowiska, kolonie.

Co roku z różnych okazji organizowane jest też wsparcie w postaci paczek żywnościowych oraz paczek z odzieżą i przyborami szkolnymi. W czasie wakacji i ferii zimowych dzieci korzystają z kolonii, zimowisk – często przy aktywnym współudziale niektórych rodziców i opiekunów. Na szczególną uwagę czytelników tego czasopisma zasługuje program formacji powierzonych nam przez Opatrzność osób, które skupiają się wokół idei „Nazaretu”.

s. Leonarda

Kartki z życia księdza Rabczyńskiego (2)

EDUKACJA WOJNĄ MALOWANA

Nie wiemy do jakich szkół uczęszczał, gdzie zdobywał swoje wykształcenie. Pewne jest natomiast, że w czasie trwania wojny polsko-radzieckiej, gdy Polsce i Europie zagrażał marsz czerwoarmistów w głąb kontynentu, Wacław zgłosił się jako ochotnik do Armii Polskiej. Działo się to dnia 11 sierpnia 1920 roku, a jak potwierdza świadectwo z 216 pułku artylerii polowej I Kresowego Dywizjonu Ochotniczego był on żołnierzem do 30 września 1920 roku.

Po raz kolejny postać osiemnastoletniego przyszłego księdza wzbudza w nas uczucie wielkiej niepewności; tym razem nie wiemy w jakich walkach brał udział. Warto jednak zapamiętać, że jako młody człowiek, w dodatku bez odpowiedniego, wojskowego, przeszkolenia walczył o niedawno odzyskaną niepodległość ojczyzny.

Z wojskiem Wacław nie rozstał się jednak po służbie w roku 1920. Już trzy lata później (w 1923 r.) został wezwany na komisję wojskową w Wilnie, gdzie się stawił i otrzymał kategorię A1.

Od 11 września 1922 do 16 maja 1923 roku był kadetem Wyższej Szkoły Pilotów w Grudziądzu. Ten średniego wzrostu szatyn dał się poznać jako student zdolny, inteligentny, zdyscyplinowany oraz pracowity. Z przyjemnością wykonywał wszystkie ćwiczenia, zadania, loty. Szkołę ukończył z oceną dobrą i tytułem pilota. Cztery lata po ukończeniu studium został zdembilizowany (na początku 1927 r.).

Warto wiedzieć, że starszy brat Wacława-

Eugeniusz, urodzony w 1900 roku, był zawodowym żołnierzem. Wstąpił do wojska także w 1920 roku. W armii pozostał na kolejne kilka lat. (cdn)

Jarosław Młynarczyk



Spotkanie wolontariuszy z Szymonem Hołownią

23 listopada wraz z wolontariuszami Szkolnych Kół Caritas oraz Kół Wolontariatu z białostockich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wzięliśmy udział w corocznym spotkaniu integracyjnym z cyklu „Spotkanie z ciekawym człowiekiem”.

Tym razem gościem specjalnym był Szymon Hołownia, znany dziennikarz i publicysta, współprowadzący program „Mam talent”, autor wielu książek o tematyce religijnej np. „Kościół dla średnio zaawansowanych”, „Tabletki z krzyżykiem”, „Bóg. Życie i twórczość”, „Last minute. 24 h chrześcijaństwa na świecie”.

Spotkanie rozpoczęła Msza Święta w białostockiej Katedrze, następnie przeszliśmy do Zespołu Szkół Katolickich, gdzie na sali gimnastycznej zgromadziło się ponad pół tysiąca młodych ludzi.

Wolontariusze zasypywali gościa pytaniami dotyczącymi życia zawodowego, podróży, pracy w telewizji

oraz zainteresowań. Hołownia wspomniał, że zwiedził ponad 60 krajów, ale jego serce pozostało w Afryce, gdzie średnio trzy razy w roku przebywa jako wolontariusz. Do tej pory napisał 8 książek i właśnie ta praca jest jego największą pasją (pomysł ma na co najmniej drugie tyle). Powiedział, że każdy dzień rozpoczyna Mszą Świętą; w swym bardzo intensywnym i pracowitym życiu godzinę dziennie stara się poświęcić tylko Bogu.

Hołownia wspomniał czasy, kiedy mieszkał w Białymstoku, chodził do szkoły, mówił też o szacunku do innych ludzi, o wolności człowieka i bogactwie chrześcijaństwa. Udzielił również zebranej

młodzieży rady na przyszłość, mówiąc: „wygrwasz tylko wtedy, kiedy robisz to, co lubisz”.

Spotkanie było bardzo interesujące i przebiegało w przyjaznej atmosferze. Cieszę się, że razem z innymi wolontariuszami z naszej szkoły mogłam wziąć w nim udział.

Dominika Borowska, kl. II TF, ZSG



fot. D. Borowska

Nasze spotkania dekanalne

Dnia 22 listopada 2012r. odbył się Dekanalny Dzień Skupienia katechetów Dekanatu Białystok-Starosielce. Miał on miejsce w parafii pw. bł. Bolesławy Lament w Białymstoku. Spotkanie rozpoczęło się Mszą Świętą, podczas której celebrowano w sposób szczególny modlił się za obecnych wśród wiernych – katechetów. Doświadczaliśmy wówczas poczucia charakterystycznej jedności jaką tworzy wspólnota Kościoła. Miło jest być gdzieś „oczekiwanym”. Księża w parafii pw. bł. B. Lament pozwolili nam to doskonale odczuć – chcieli się tam być. Gospodarz miejsca – proboszcz,

Ks. Jacek Tomkiel – przyjął nas bardzo życzliwie. Wikarzy z parafii; ks. Paweł Popielnicki i ks. Robert Tworowski zadbali o ciepłą i niezwykle serdeczną atmosferę. Byli to niestety jedyni księża katecheci na tym spotkaniu a jestem przekonana, że w naszym dekanacie jest ich dużo więcej. Nie chcą się z nami spotykać? Nie są zainteresowani aktualnościami z życia katechetycznego, wymienionymi w miłej atmosferze, przy ciastku i kawie? Kochani księża katecheci – może następnym razem uda nam się spotkać w pełnej wspólnoty katechetów dekanatu Białystok-Starosielce?

Treść spotkania dotyczyła spraw organizacyjnych i bieżących.

Jedną z głównych zagadnień było przedstawienie się nowego wizytatora Dekanatu Białystok – Starosielce pani Marii Brańskiej. W nawiązaniu do Roku Wiary przedstawiona została prezentacja nagrodzona podczas tegorocznego Konkursu Papieskiego – „Wiarą mocowani” przygotowana pod kierunkiem p. Barbary

Bachurek przez ucznia Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych z Oddziałami Integracyjnymi Adama Supińskiego. Spotkanie przebiegło w atmosferze przyjaznej mimo „pikantnych” wątków związanych z wizytowaniem katechetów, aktualizowaniem oceny merytorycznej pracy oraz informacjami na temat dokumentacji czy hospitacji zajęć. Pani Wizytator, przypomniała administracyjne procedury związane z pracą katechety oraz rolę jaką dogrywa w niej Wydział Katechetyczny, a następnie... oddała się do dyspozycji katechetów deklarując pomoc i wsparcie. Następnie przeszliśmy do indywidualnej wymiany informacji i doświadczeń. Księża dzielili się swoimi refleksjami na temat pracy z młodzieżą w ramach wspólnoty Przymierze Miłosierdzia i na temat innych podejmowanych w parafii inicjatyw. Jeszcze raz chcielibyśmy podziękować za serdeczne przyjęcie ks. proboszczowi i jednocześnie wyrazić ubolewanie z powodu braku na spotkaniu innych księży katechetów z naszego dekanatu.

Zyta Dapkun



Refleksje nad Dekalogiem

Przekazujemy Państwu gotowe propozycje katechez o dekalogu. Były one wielokrotnie wykorzystywane podczas lekcji religii w klasach czwartych technikum i trzecich zasadniczych szkół ponadgimnazjalnych. Podajemy do wykorzystania nie tylko opracowane materiały, ale przede wszystkim wypracowane formy zajęć oraz załączniki z pomocami. Mamy nadzieję, że przedstawione propozycje staną się motywacją do tworzenia własnych scenariuszy katechez.

W opracowaniu zajęć zostały wykorzystane: „Dekalog. Konspekty katechez” Tadeusza Rucińskiego „Dekalog. Scenariusze tematyczne”. Praca zbiorowa: sekcji katechetycznej Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA, Wydziału ds. Wychowania Katolickiego Kurii Metropolitalnej w Lublinie oraz miesięcznika „Katecheta” oraz „Dekalog” o. prof. Jacka Salija.

Nowa podstawa programowa z 2010 roku zwraca uwagę na szczególnych adresatów nauczania religii w liceach i technikum. Podkreśla, że „czas kształcenia ponadgimnazjalnego ma stać się okresem dochodzenia do autentycznej religijności. Najczęściej droga ta wiedzie przez różnego rodzaju kryzysy, trudności i wątpliwości”. Jako katecheci szkół średnich bardzo dobrze to wiemy. Dlatego jesteśmy pewni, że na tej drodze ukazanie dekalogu jako kierunkowskazu dla bezpiecznej i szczęśliwej drogi życia w duchu miłości może naszym wychowancom tylko pomóc odkrywać Boga, kształtować sumienie, formować się w prawdzie i prawdziwej wolności.

Zadaniem katechez jest rozwijanie poznania wiary, formacja moralna, wychowanie do modlitwy oraz do życia wspólnotowego. Podawane wiadomości są zgodne z Podstawą programową: drogi poznania Boga, imiona Boga w Starym i Nowym Testamencie, osoba i jej godność, wartość prawdy w życiu osoby i społeczeństwa, powołania biblijne, moralność i składowe czyny moralnego, biblijne wzorce modlitwy.

Nasze propozycje katechez będą ukazywały się cyklicznie w kolejnych numerach dwumie-

sięcznika. Oto część pierwsza dotycząca wprowadzenia do analizy poszczególnych przykazań. Zapraszamy do lektury.

I. WOLNOŚĆ CZŁOWIEK A PRAWA DEKALOGU

Celem ogólnym katechezy jest ukazanie uczniom prawdy, że człowiek może być wolny w ramach praw, które go otaczają pod warunkiem, że je akceptuje i przestrzega oraz podkreślenie wartości praw zawartych w dekalogu.

Po zrealizowanej katechezie uczeń powinien umieć zdefiniować pojęcie dekalogu, przeanalizować definicję wolności w ujęciu Kanta, uzasadnić, że przestrzeganie praw dekalogu nie ogranicza wolności lecz pozwala człowiekowi rozwijać się, doskonalić, poznawać siebie i Boga oraz wyjaśnić słowa św. Pawła: *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść.*(...) (1 Kor 6, 12).

Metody i formy pracy zastosowane podczas katechezy to: skojarzenia, praca w grupach, analiza tekstu biblijnego, refleksja.

Pomoce i środki dydaktyczne jest w tym przypadku tylko Pismo św.

Podczas wprowadzenia do katechezy uczniowie podają skojarzenia związane ze słowem DEKALOG i zapisują je na tablicy. Następnie wraz z nauczycielem tworzą na ich podstawie następującą definicję: *Dekalog jest to zbiór dziesięciu zasad, przepisów, praw, przykazań moralnych, które Bóg przekazał człowiekowi przez ręce Mojżesza na Górze Synaj i zapisują ją do zeszytu.*

Następnie młodzież przypomina jak brzmią poszczególne przykazania. Jeżeli jest taka potrzeba należy je zapisać do zeszytu.

W rozwinięciu katechezy nauczyciel zadaje uczniom pytanie: Jakim prawem człowiek podlega w codziennym życiu? A następnie uczniowie udzielając odpowiedzi zapisują je na tablicy w formie kolumny.

Gdy prawa są wypisane na tablicy katecheta wspólnie z młodzieżą zastanawia się, jakie są możliwości ustosunkowania się do tych praw.

Wnioski powinny być nastę-

pujące: *prawa można zlekceważyć, udawać, że ich nie ma... albo, można być przekonanym że nasza wolność pozwala nam je omijać. Można jednak także postarać się je poznać, zrozumieć i zaakceptować*

Nauczyciel dzieli klasę na grupy tak, aby każda miała do opracowania jedno prawo. Młodzież, w formie tabeli przedstawia owoce swojej pracy na tablicy. Np.:

NIE AKCEPTUJĘ – Wychodzę przez okno z dziesiątego piętra

PRAWO FIZYKI – (np. przyciąganie ziemskie)

AKCEPTUJĘ – Konstruuje windę i.. wiele innych wspaniałych wynalazków

Podsumowując prace w grupach katecheta zadaje uczniom pytania: Jaka postawa wobec praw daje człowiekowi szczęście? Jakiego wyboru dokona wolny człowiek, aby uczynić siebie szczęśliwym i bardziej wolnym? Wnioski uczniowie zapisują do zeszytu w formie notatki: *Nie zaakceptowanie praw niesie za sobą: zniewolenie, strach, samotność, egoizm, kłamstwo, krótkotrwałą satysfakcję, daleko idące konsekwencje. Życie zgodne z prawem to: dobro, mądrość, sens, miłość, prawda, dla szacunek siebie i innych. Przestrzeganie różnych norm nie ogranicza wolności człowieka lecz pozwala mu rozwijać się i doskonalić. Życie według Dekalogu zaś to możliwość głębszego poznania i pokochania Pana Boga, drugiego człowieka i samego siebie.*

Katecheta zwraca uwagę na to, że Dekalog sformułowany jest w formie negatywnej (zawiera zakazy), powoduje to wrażenie, że nas ogranicza. Prosi więc uczniów o napisanie w grupach pozytywnej wersji poszczególnych przykazań (to co nam wolno i powinniśmy robić w ramach każdego przykazania).

Na zakończenie lekcji katecheta rozdaje na ławki Pismo św., w którym uczniowie odnajdują 1 Kor 6, 12 *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść.* (...) i zastanawiają się nad słowami św. Pawła a następnie przepisują je do zeszytu.

Praca domowa to analiza myśli Emanuela Kanta: *Wolność nie polega bynajmniej na odrzuceniu praw. Polega raczej na odnalezieniu praw,*

wewnątrz których człowiek mógłby najpełniej zrealizować siebie oraz udzielenie odpowiedzi na pytanie czy łatwo być człowiekiem wolnym w świetle tych słów.

Modlitwa:

*Ciasno mi, Panie, na kolumnie
Pychy samotnej, gdzie choć stoję,
Trwam sztywny, jakbym leżał
w trumnie,
I są spętane ruchy moje.
Wolności pragnę ponad wszystko
Daj mi szerokie pole kołem
Bym mógł przed Tobą klękać nisko
I jeszcze niżej hold bić czołem.
(Leopold Staff)*

II. OKOLICZNOŚCI ZAWARCIA PRZYMIERZA NA SYNAJU

Celem głównym katechezy jest zapoznanie uczniów z historią powstania dekalogu i ukazanie go jako znaku przymierza, jakie Bóg zawarł z człowiekiem.

Uczniowie w trakcie lekcji odnajdują w Piśmie św. fragmenty mówiące o powstaniu dekalogu, analizują wybrane fragmenty z Księgi Wyjścia oraz wskazują na mapie prawdopodobny przebieg trasy wędrówki Izraelitów do Ziemi Świętej.

Metody i formy pracy podczas katechezy są następujące: praca w grupach, analiza tekstu biblijnego, wykład, pogadanka, praca z mapą.

Pomoce i środki dydaktyczne to Pismo św., kartki z fragmentami z Wj (wymienione w rozwinięciu), mapki skserowane z Biblii Tysiąclecia – Starożytny Wschód. Teatr wydarzeń biblijnych.

Wprowadzeniem do lekcji jest powtórzenie i uzupełnienie dotychczasowych wiadomości na temat dekalogu poprzez pogadankę. Katecheta zadaje uczniom następujące pytania:

- Kiedy powstał Dekalog?
- Kto jest jego autorem?
- Do kogo Dekalog jest skierowany
- Jakie były okoliczności powstania Dekalogu
- Dlaczego Dekalog nazywamy także przymierzem?

Następnie podsumowuje wypowiedzi młodzieży dyktując je w formie notatki do zeszytu.

Rozwinięciem katechezy jest praca w grupach młodzieży nad następującymi tekstami biblijnym

z Księgi Wyjścia: Wj 19,2-8; Wj 19,16- 19; Wj 20,1-21; Wj 24,3- 8; Wj 24,12- 18; Wj 32,1-24, 30-35; Wj 33,11-23; Wj 34,1-10,28.

Zadaniem młodzieży jest dokładne przeczytanie tekstu, a następnie zaznaczenie na nim dowolnym kolorem fragmentów znanych, a innym – nieznanym. Na koniec należy zatytułować otrzymany tekst. Młodzież prezentuje swą pracę na forum klasy.

Katecheta podsumowuje i dyktuje poszczególne propozycje tytułów do zeszytów. Następnie przedstawia w formie krótkiego wykładu, że umowa zawarta między Bogiem a narodem wybranym dotyczy także każdego z nas.

Na zakończenie katechezy każdy uczeń otrzymuje ksero mapki Starożytnego Wschodu. Przy pomocy katechety młodzież zaznacza prawdopodobny przebieg wędrówki Izraelitów z Egiptu do Kanaanu, a mapkę wkleja do zeszytu.

III. DEKALOG JAKO DAR

Celem ogólnym katechezy jest ukazanie dekalogu jako daru Boga dla ludzi, dzięki któremu możemy odczytać prawo naturalne zakodowane w każdym człowieku i żyć według jego zasad.

Po zrealizowaniu lekcji uczeń powinien wymienić ponadczasowe normy moralne wynikające z prawa naturalnego, zdefiniować pojęcie prawa naturalnego (KKK 1954- 1960), przeanalizować KKK 2070- 2071, oraz określić na straży jakich wartości stoją poszczególne przykazania dekalogu.

Stosowane przez katechetę metody i formy pracy to opowiadanie, dyskusja, praca w grupach, refleksja, analiza tekstu.

Potrzebne podczas realizacji katechezy pomoce i środki dydaktyczne to przede wszystkim teksty z KKK 1954- 1960 i KKK 2070-2071.

We wprowadzeniu do lekcji katecheta opowiada krótką historię, dzięki której młodzież ma zrozumieć, że każdy człowiek ma zakodowane w sobie prawo obowiązujące wszystkich ludzi. *Na bezludnej wyspie znajduje się 30 osób (10 mężczyzn, 10 kobiet, 10 dzieci). Każdy pochodzi z innej części świata, z innej kultury, z innej epoki i rozmawia w innym języku. Wszyscy za wszelką*

cenę chcą przeżyć 30 dni dopóki nie przybędzie pomoc. Statek ratunkowy zabierze ich pod warunkiem, że nikt nikogo nie skrzywdzi i wszyscy będą cali i zdrowi.

Zadaniem młodzieży jest przedyskutowanie różnych możliwości wyjścia z trudnej sytuacji i sformułowanie uniwersalnej zasady moralnej, która pomoże im porozumieć się i w konsekwencji przetrwać.

Oczekiwany wniosek z pracy uczniów jest zasada: *Nie czyni drugiemu co Tobie nie mile!* i zapisanie jej na tablicy.

W podsumowaniu katecheta podkreśla, że normy moralne wynikające z zapisanego prawa to między innymi: szacunek do własnego życia, szacunek do życia drugiego człowieka, „nie kopie się leżącego” itd.

Katecheta dzieli klasę na 5 grup, a uczniowie na podstawie tekstów z KKK 1954, 1955, 1956-57, 1958-59, 1960 odpowiadają na pytanie: *Czym jest prawo naturalne? Odpowiedzi zapisują do zeszytów.*

Następnie, w tych samych grupach zastanawiają się nad tym czy człowiek potrafi interpretować prawo zakodowane w głębi swego serca i według niego żyć. Chętni wypowiadają się na forum klasy.

Na koniec, wszystkie grupy otrzymują KKK 2070-2071 i poddają krótkiej analizie, zwracając uwagę na rolę dekalogu w odczytaniu prawa naturalnego.

W podsumowaniu zajęć katecheta poleca uczniom, aby każdy indywidualnie napisał, na straży jakich wartości i norm moralnych stoją poszczególne przykazania dekalogu?

IV. „JAM JEST PAN BÓG TWÓJ...” – ANALIZA WSTĘPU DO DEKALOGU

Katecheta ma charakter refleksyjny, a jej celem jest pogłębienie osobistej więzi ucznia z Panem Bogiem oraz odczucie niepowtarzalności tej relacji.

Uczniowie w trakcie zajęć odnajdują w Piśmie św. fragmenty mówiące o Bogu, który jest bardzo bliski człowiekowi, poddają szczegółowej analizie Wj 20, 2, uzasadniają potrzebę poznawania woli Bożej i poddania się jej, oraz formułują akt oddania i zaufania Bogu.

Metody i formy pracy używane podczas lekcji to: „słoneczko”, opowiadanie, analiza Wj 20, 2, lektura tekstów biblijnych, refleksja.

Pomoce i środki dydaktyczne jakie należy przygotować są następujące: karteczki samoprzylepne, tekst opowiadania (zał. 1) i tekst do refleksji (zał. 2), kartki z wydrukowanymi tekstami biblijnymi: Rdz 9, 8- 11; Wj 3, 14; Pwt 6, 4 -6; Pwt 8, 14; Ps 18, 2 -4; Ps 19, 1-4; Ps 44, 24- 27; Oz 11, 1-3; Mt 5, 44- 48; Łk 15, 20; 1J4, 7- 10; Ap 20, 11- 12.

Na wstępie katecheta zadaje młodzieży następujące pytanie: Gdybyście mieli szansę wyrazić wobec Pana Boga jedno życzenie, które z pewnością zostałyby spełnione a dotyczyłoby waszego ziemskiego życia i występujących w nim wartości – o co poprosilibyście?

Młodzież udziela odpowiedzi zapisując je na samoprzylepnych karteczkach, a następnie umieszcza na tablicy w formie słoneczka.

Katecheta na środku tablicy pisze słowo – Bóg i formułuje wnioski, że wszystkie wartości jakie są ważne dla człowieka(dobro, prawda, pokój, miłość itd.) można znaleźć w Bogu.

Rozwinięcie katechezy rozpoczyna się od lektury krótkiego fr. Wj 20,2, i poszukiwania odpowiedzi na pytanie: Jak wyglądała relacja między Bogiem a Izraelitami podczas wędrówki przez pustynię?

Katecheta podsumowuje prace uczniów, a następnie dyktuje je uczniom w formie notatki do zeszytów:

Bóg daje Izraelitom wolność umożliwiając im ucieczkę z Egiptu. Oddaje im się w miłości nazywając siebie „...Bogiem twoim”. Wypełnia wszystkie swoje obietnice. Opiekuje się Mojżeszem i jego ludem – mimo buntu i sprzeciwów. Pokazuje narodowi, że ten może na Niego liczyć i zaufa Mu.

Katecheta czyta krótkie opowiadanie (zał. 1), którego celem jest przeanalizowanie słowa „Twój” w odniesieniu do Pana Boga.

Wnioski z analizy opowiadania są następujące:

Pan Bóg chce być „naszym Bogiem”, chce być Bogiem dla nas. Zastanów się jak Mu odpowiesz? Czy nie jesteś podobny do „Swój”?

Katecheta rozdaje każdemu

uczniowi różnorodne fr. z Pisma św. mówiące o tym jaki jest Pan Bóg.

Młodzież dokładnie czyta wszystkie teksty, a następnie każdy uczeń wybiera ten fragment, który jest mu najbliższy. Wybrane teksty, uczniowie zapisują do zeszytów, a chętni dzielą się swoimi refleksjami na forum klasy odpowiadając na pytanie: Dlaczego wybrali ten fragment?

Na zakończenie zajęć katecheta czyta refleksyjny tekst „Baśń Życia” (zał. 2). Zadaniem młodzieży jest wczuć się w rolę bohatera i zastanowić się w ciszy nad swoją relacją z Panem Bogiem.

Praca domowa: Napiszę modlitwę – Akt oddania i zaufania Bogu.

Maria Brańska

Załącznik 1

Było sobie dwóch człowieczków: Swój i Twój. Swój chciał należeć wyłącznie do siebie, mieć prawo do swojego czasu, prawo zaspokajania swoich potrzeb, mieć dla siebie swoje życie, swoją swobodę, swoje sprawy, w które nikt mu się nie wtrąca, osobność, swoją prywatność, swoją niezależność... Natomiast Twój chciał podzielić się sobą, chciał częściej używać słówka „ty” niż „ja”; chciał dzielić z kimś smutki i radości; chciał kierunek tęsknot, marzeń, starań, dążeń nazwać: „TOBIE”.

Swój miał wszystko: spokój, wygodę, swój komfort, swój kapitał, ale i swoją nudę, swoją coraz mniej znośną samotność, pustkę wokół siebie i nikogo na świecie, kto chciałby powiedzieć mu: „chcę być twój”. Twój natomiast dziwił się ogromnie, ilu ludzi mówi do niego „twój jestem, a co moje jest także twoim”. Tą radością i wszystkim innym chciał się Twój podzielić ze Swoim, ale ten nie chciał otworzyć swojej klatki- więzienia, w której zatrasnął się a klucz wyrzucił daleko...za daleko.

Załącznik 2

Dlaczego Bóg, będąc TWOIM, chce, abyś i ty wytrwał przy Nim? Czy wiesz, że przez mądre baśnie szepcze do nas także Bóg. Nawet nie wiesz, ile w baśniach jest prawd i mądrości zaczerpniętych z Ewangelii. Ot, chociażby: długie i trudne

wędrowanie. Za czym? Za Wodą Życia. Jakiś wędrowiec wyrusza w daleką drogę. Straszą go potwory, kuszą piękne czarownice, napadają na niego widma i upiory, czasem walą się na niego skały i pęka mu pod nogami ziemia... Wszystko to tylko po to, żeby wędrowiec zawrócił z drogi, zszedł z niej, przestraszył się i uciekł. Ale jak wtedy skończyłaby się baśń? - Bardzo smutno, bo wędrowiec zostanie zamieniony w martwy głaz czy chmurę. Baśń jednak jest mądra i prowadzi wędrowca do końca drogi, do samego Źródła Wody Życia, którą ten zanosি komuś, kogo kocha, pije ją sam, no i częstuje przyjaciół, którzy z nim wędrowali, pomagali mu. Baśń nie chce, aby bohater umarł, czy zamienił się w przydrożny głaz.

Ty już zacząłeś swoją prawdziwą baśń. Jest nią Twoje życie. Jezus czeka z Wodą Życia daleko, ale i idzie gdzieś cicho przy Tobie patrząc, czy nie zejdziesz z drogi. WYTRWAJ I WĘDRUJ, bo chcesz przecież mieć na zawsze żywe serce ! Prawda !?

Modlitwa:

*Panie, Ty mnie pomyślałeś,
Gdy jeszcze nie było świata.
Ty mnie nazwałeś swoim dzieckiem,
Zanim mnie matka urodziła.
Ty w chwili chrztu powiedziałeś mi,
Ze jesteś moim Bogiem, Ojcem,
Przyjacielem
Ze wszystkim, co możesz mi dać
teraz i w wieczności.
Ty mnie teraz uczysz mądrych praw
przyjaźni
Z Tobą i z ludźmi.*

*Dzięki nim mogę stawać się przyjacielem
I mieć wielu prawdziwych przyjaciół
Z Tobą na pierwszym miejscu.
Pomagaj mi być wciąż Twoim dzieckiem,
Twoim wyznawcą, Twoim przyjacielem
W każdej sytuacji,
W każdej decyzji,
W każdym przyznaniu się do Ciebie,
W każdym wyborze Twoich praw i przykazań.
Bym Ci dotrzymał danego słowa
Jak Ty go wciąż dotrzymujesz.
Amen.*

Wiara rodzi się ze słyszenia

„Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!” (Rz 10,14-15). A „bez wiary nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11,6). Te słowa św. Pawła stają się jeszcze bardziej wyraźne w tym roku ogłoszonym przez papieża Benedykta XVI „Rokiem Wiary”, a w Kościele Polskim wzmocnionym programem duszpasterskim „Być solą ziemi”. Kiedy bł. Jan Paweł II mówił przed laty o tym, że Europa potrzebuje nowej ewangelizacji, że Polska potrzebuje nowej ewangelizacji, niektórzy się uśmiechali. Dzisiaj widzimy, jak bardzo były to prorocze słowa, a program nowej ewangelizacji jest wręcz konieczny. To najwyższy czas, by postulat nowej ewangelizacji wprowadzać w życie i realizować. Nowa ewangelizacja to przede wszystkim troska wszystkich ludzi wierzących o przekaz wiary młodemu pokoleniu, młodym dziewczętom i chłopcom w Polsce i na całym świecie. Papież Benedykt XVI mówił ostatnio, że „Głosić Chrystusa to największa przysługa”¹. I tak jest rzeczywiście; nie można bardziej przysłużyć się człowiekowi, ludzkości inaczej niż wtedy, gdy ukazuje się jej Boga, głosi Jezusa Chrystusa. Dokonuje się to zwłaszcza przez chrześcijańskie świadectwo małżeństw i rodzin, obecność świeckich w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i medialnym. W tym roku mamy bardziej zrozumieć i urzeczywistnić słowa Chrystusa: „Wy jesteście solą ziemi” (Mt 5,13). Doskonale wiemy, że sól jest przyprawą niepozorną, a jednak konieczną, nadającą smak i chroniącą przed zepsuciem. Chrześcijaństwo można powiedzieć także jest niewielkie w porównaniu do całej liczby ludzkości, ciągle liczy się w granicach 2,2 miliarda (czyli jednej trzeciej z 6 miliardów ludzi). A jednak jest na pierwszym miejscu pod względem

ilości wyznawców, nadaje zupełnie nową jakość życiu ludów i narodów. Sól jest rzeczą pierwszej potrzeby, jedną spośród dziesięciu wymienianych w Biblii. Są to: „woda, ogień, żelazo i sól, mąka pszenna, mleko i miód, krew winogron, oliwa i odzienie” (Mdr 29,36). Podobnie chrześcijaństwo, wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa i życie nią na co dzień jest niezbędne człowiekowi do życia. Według starożytnych obrzędów ofiarniczych dary ofiarne zawsze miały być posolone (Kpł 2,13; Ez 43,24). W starożytności sól była środkiem płatniczym. Do dzisiaj mówi się: „słono zapłacić”, „słono kosztuje”, „słony rachunek”. Płacono nią żołnierzom i urzędnikom. Kasjodor pisał: „Można się obyć bez złota, ale bez soli nie można”². Pliniusz zaś twierdził, że nie ma nic bardziej korzystnego od soli i słońca³. Chrześcijaństwo też jest najbardziej cenne, jest największym skarbem. Sól w postaci amoniaku użyźnia ziemię, podobnie jak paralelizm chrześcijaństwo użyźnia życie społeczne. Oczywiście ciągle jest tu mowa o używaniu soli w rozsądnych ilościach. Zbyt duża ilość przynosi skutki odwrotne: ziemia staje się spalona, pusta, bez życia. Po zburzeniu jakiegoś miasta często posypywano ruiny solą na znak całkowitej zagłady. Tak uczynił Abimelek, gdy zburzył Sychem (Sdz 9,45). Sól jest środkiem odkażającym, leczniczym (w starożytności niemowlęta po urodzeniu nacierano solą), Podobnie chrześcijaństwo leczy duszę. Sól jest środkiem konserwującym, chroniącym przed zepsuciem. Ojcowie Kościoła zwracali uwagę, że tego, co już zgniłe sól nie uczyni dobrym, ale to co dobre może zachować, utrwalić je. Podobnie chrześcijaństwo przenosi nas do życia wiecznego. Sól jako środek oczyszczający w chrześcijaństwie realizuje się w cierpieniach i przesładowaniach. Sól jest symbolem gościnności, podobnie chrześcijaństwo jest otwarte na wszystkich ludzi, każdy może zostać chrześcijaninem. Sól jest też symbolem przymierza i zgody, radości i łaski, symbolem Ducha Świętego. Kiedyś

używano soli przy chrzcie świętym.

Sól jest symbolem słowa Bożego, a przede wszystkim świadectwa wiary. Nowa ewangelizacja zapoczątkowana przez bł. Jana Pawła II, a obecnie kontynuowana przez papieża Benedykta XVI, jest głosem słowa Bożego do ludzi ochrzczonych, którzy z jakichś powodów oddalili się od Kościoła, przestali praktykować albo o swojej wierze dawno zapomnieli. Nowa ewangelizacja nie może być powtórzeniem pierwszej. Ma uwzględnić nową sytuację, okoliczności, formy, metody, nowy zapał i entuzjazm. Obecnie miejsce pewnych prawd wiary i wielkich wartości zajęło „uczucie religijne”, pewien rodzaj agnostycyzmu, ateizm praktyczny. Wartości zostały oddzielone od Ewangelii. Papież Benedykt XVI w roku 2006 powołał Radę do Spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji. W Polsce I Kongres nowej ewangelizacji odbył się w Kostrzynie, gdzie padły słowa: „Wielu chce nas dzisiaj zamknąć w Kościołach, ale my chcemy wyjść na ulice miast.”

Katecheza jest pierwszym obowiązkiem Kościoła, obowiązkiem zbiorowym. Wszyscy jesteśmy też wezwani do auto-ewangelizacji. Kościół jest więc nie tylko podmiotem, ale także przedmiotem katechizacji. Skuteczna ewangelizacja ludzi jest owocem ewangelizacji samych siebie. Aby tak było konieczna jest osobista zażyła relacja z Bogiem, dobra głęboka więź z Nim. To wszystko kształtuje się w dialogu z Bogiem. Najpierw więc uważne słuchanie, zapoznanie się z tym, co Bóg mówi do człowieka, na podstawie tego, kształtowanie własnego życia wiary, dopiero potem ewangelizacja innych. Bł. Jan Paweł II w Liście do kapłanów z 2005 roku apeluje o podniesienie jakości ich życia, by byli bardziej święci, radosni, bo przecież wierni mają w nich widzieć Chrystusa. Nowa ewangelizacja jest najistotniejszym zadaniem Kościoła trzeciego tysiąclecia.

Kościół żywy i prawdziwy to Kościół ewangelizujący. Źródłem są sakramenty, zwłaszcza sakrament chrztu św. i bierzmowania. Na mocy

tych sakramentów wszyscy jesteśmy posłani. Księża mają dodatkowo sakrament kapłaństwa. Osoby zakonne i konsekrowane też mają swoje szczególne posłannictwo. Podmiotem jest człowiek, człowiek obecny w Kościele. Celem jest doprowadzenie do poznania Jezusa Chrystusa, przyjęcia Go i nawiązania z Nim więzi i życie według Jego wskazań. Metodą jest język odpowiednio dobrany do konkretnego adresata. Przedmiotem głoszenia jest Osoba i nauczanie Jezusa Chrystusa – „uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem” (Mt 28,20). Można zastosować formy takie jak: słowa i czyny, a przede wszystkim świadectwo. Już papież Paweł VI mówił, że „współczesny człowiek chętniej słucha świadków niż nauczycieli, a jeżeli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami.”

W dziedzinie nowej ewangelizacji pojawiają się też problemy. Jednym z ważniejszych są media, które z jednej strony niosą ogromne możliwości, są niesamowitą szansą, z drugiej zaś strony stanowią liczne zagrożenie. Media laickie narzucają niewiarę i codziennie mamy na to wiele dowodów. Współczesny człowiek jest człowiekiem mediów, nie tylko nie potrafi bez nich układać swego życia, ale często nie potrafi bez nich żyć. Media kreują rzeczywistość, bohaterów, styl myślenia i życia, pokazują też kogo lub co należy niszczyć. Kościół domaga się mediów katolickich, należnych ludziom wierzącym zupełnie naturalnie i mediów niezależnych, wolnych od wpływów rządzących partii i układów politycznych. We współczesnych mediach brakuje radości, nadziei, zapału, entuzjazmu... Jest za to mnóstwo sensacji, afer, skandali, podsycania niepokoju, niezgody. Świat nie przyjmie Ewangelii od przegranych, zniechęconych, zniecierpliwionych, znękanych ewangelizatorów. Środowiskiem ewangelizacji są najbliższe środowiska, te w których żyjemy: własny dom, rodzina, szkoła, uczelnia, miejsce pracy, całe życie społeczne. Nowa ewangelizacja to poniekąd „Nowa Ewangelia”, chociaż Chrystus jest ciągle ten sam „wczoraj i dziś, także i na wieki” (Hbr 13,8). Każdy, kto poznał Chrystusa nie może zatrzy-

mać go dla siebie. To po prostu jest niemożliwe, Chrystus ciągle chce iść dalej, do innych ludzi, do wszystkich.

Fundamentalne pytanie, które staje przed nami to pytanie o to, jak prawidłowo, dobrze i skutecznie ewangelizować? Przede wszystkim trzeba zgłębiać poznanie Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. Czytać Biblię w jakimś najnowszym wydaniu, moim zdaniem najlepiej Towarzystwa Św. Pawła z roku 2008, w tłumaczeniu Zespołu Biblistów Polskich z języków oryginalnych. Język tego tłumaczenia jest językiem współczesnym, zrozumiałym dla każdego człowieka. Nie trzeba tu specjalnego przygotowania teologicznego. Unika się w nim niezrozumiałych zwrotów pochodzących z języka hebrajskiego, powszechnych w poprzednich wydaniach. Każdy fragment Pisma Świętego został opatrzony bogatym komentarzem, pozwalającym zobaczyć dane słowa, czy wydarzenia w konkretnym miejscu historii zbawienia. Przede wszystkim komentarze te ukazują, jakie wydarzenia w Nowym Testamencie zapowiadają fragmenty Starego Testamentu i jak w Nowym Testamencie spełniają się obietnice dane w Starym Przy mierzu. Kolejnym dokumentem, który trzeba poznawać na nowo jest Katechizm Kościoła Katolickiego. I tutaj znowu trzeba zadbać o najnowsze wydanie z dodatkami, w dobrym przekładzie. Należy też dobierać katechizm stosownie do wieku: YOUCAT – dla młodzieży, dla dorosłych – „Taka jest nasza wiara”, Katechizm Płocki, Krakowski lub inne odpowiednio przygotowane opracowania. Ludzie z pewną znajomością teologii, o pogłębionej duchowości mogą pokusić się na studiowanie Katechizmu w wydaniu oryginalnym. W sprawowaniu liturgii należy zatroszczyć się o to, by we wszystkich wymiarach była ona sprawowana zgodnie w przepisami. Wielką wagę przykładają do tego go papież Benedykt XVI, który na wszystkie sposoby troszczy się o to, by liturgia sama w sobie była piękna. Wszelkie zaniedbania w liturgii, dowolność interpretacji niektórych obowiązujących przepisów – wskazuje się jako główne

źródło dyspensowania się wiernych z udziału w niej. I ta absencja, zwłaszcza na niedzielnej Mszy Świętej wydaje się pogłębiać. A to nie jest dobrym znakiem. Ewangelizację, podobnie jak wszystkie inne dzieła chrześcijańskie należy zaczynać od modlitwy. Sprawdza się tutaj powszechnie znana zasada, że aby ewangelizacja była udana muszą być spełnione trzy warunki: 1. modlitwa, 2. modlitwa i 3. modlitwa.

Ewangelizacja zawsze, a dzisiaj szczególnie jest priorytetem dla Kościoła. Można stawiać pytanie: czym się różni od katechezy? Dawniej nie różniła się niczym. Nie rozróżniano tych pojęć. Dzisiaj ewangelizacją nazywa się raczej pierwsze głoszenie słowa Bożego. Katechezę określa się jako pogłębianie wiary. Dyrektorium Ogólne o Katechizacji precyzuje, że ewangelizacja jest to „przepowiadanie wiary o charakterze misyjnym, mające na celu zapoczątkowanie wiary”. Inne nazwy to: misje, głoszenie Ewangelii, upowszechnianie Dobrej Nowiny. „Ewangelii nuntiandi” precyzuje, że jest to „głoszenie Chrystusa dokonywane, słowem, czynem i świadectwem życia.” Pokazywanie Chrystusa tym, którzy Go jeszcze nie znają odbywa się przez: katechizację, kaznodziejstwo, inkulturację (przepajanie kultury Ewangelii), udzielanie sakramentu chrztu świętego. Ewangelizacja nigdy nie jest procesem jednorazowym. Zawiera w sobie elementy składowe takie, jak: świadectwo życia, głoszenie słowem (kerygmat), kazanie, katecheza, nauczanie. Przyjęcie usłyszonej prawdy, uznanie jej za swoją i przyłgnięcie do niej całym sercem to jest odpowiedź na Ewangelię. Formy współczesnej ewangelizacji warunkowane są: miejscem, czasem, historią, związkiem z wiarą.

Sporo trudności dostarcza Internet. W bieżącym roku szacuje się, że z Internetu korzysta 22 miliony Polaków, 70% osób robi to prawie codziennie, są też i tacy, którzy na okrągło siedzą w sieci (Dziennik Gazeta Prawna, 17.12.2012). Coraz częściej mówi się, że Polak to obywatel internetowy. Dzisiaj odbiorca informacji staje się nadawcą. Zmienia się sposób funkcjonowania młodych w społecznościach,

kiedyś lokalnych, dzisiaj już nie. Teraz nie jest ważny czas spotkania, miejsce i fizyczność. Społeczność jest szersza, niby bogatsza, ale brak bliskości, spotkania z drugim człowiekiem w rzeczywistości. Uczniowie pytani o liczbę przyjaciół mają spory problem z odpowiedzią na to pytanie, natomiast na Facebooku mają po kilkunastu, kilkuset znajomych. Wprowadzie są dzisiaj strony parafialne, często jednak słabe, zawierające tylko podstawowe informacje. Szansą jest zaproszenie młodzieży do współtworzenia takich stron. Dzisiaj młodzież potrzebuje szybkiej informacji, sms, email są już za wolne, dlatego wybierają „eskeip”. Młodzi oglądają reklamy, potrzebują informacji obrazkowej. Sami specjalizują się w krótkich filmach robionych często byle czym i umieszczaniu ich na YouTube. Niesamowitą popularnością cieszą się portale społecznościowe, gdzie umieszczają praktycznie wszystkie wiadomości o sobie, szukają też wiadomości o innych ludziach. Przede wszystkim młodzi czekają na to, że ktoś ich przygarnie, zagospodaruje także w tej dziedzinie, w sieci. Gdzieś tam w głębi czują się odpowiedzialni za Kościół, podpowiadają jak dotrzeć do młodego pokolenia. Zjawiskiem coraz bardziej powszechnym jest migracja ludności, zwłaszcza ludzi młodych, którzy za granicą odnajdują się w sieci, tam odnajdują lokalne wspólnoty kościelne. Stąd postulat realizacji w duszpasterstwach młodzieżowych jednolitych programów we wszystkich krajach. Problemem są „Msze św. dla dzieci” i „z udziałem dzieci”. Często nie ma w nich ani słowa dla rodziców. Bajki o stworkach, ludkach...brakuje rozwinięcia, kerygmatu dla dorosłych. Wskutek czego dorośli przez lata pozostają bez kerygmatu. Niektórzy dorośli wybierają tę Mszę św., „bo jest śmiesznie”. Wszystko, co tam słyszą prawie ich nie dotyczy, bo dzieciństwo i obowiązki tego okresu mają dawno za sobą i wcale nie wchodzi w dorosłe życie, przynajmniej w liturgii. Postmodernizm lansuje tezę, że wszystkie religie są równie dobre i wartościowe. Chrześcijanie czują się w tym wszystkim zagubieni, poszerza się krąg ludzi

obojętnych religijnie. Młodzież bez ugruntowanej jeszcze głęboko wiary łatwo gubi się w tym świecie.

Ewangelizacja musi opierać się na jedności słów i czynów. Najpierw czyni a potem słowa. Bóg najpierw objawia się człowiekowi w czynach, a dopiero potem wyjaśnia je przez słowa. Zanim postawi wymagania, najpierw przypomina dzieła zbawcze. Dekalog zaczyna się od słów: „Jam jest Pan Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20,2). Motywy podejmowania nowej ewangelizacji jest wiele. Głoszenie Chrystusa jest wyrazem miłości bliźniego, dzieleniem się największym skarbem. Kościół nie może zatrzymać bogactwa Ewangelii dla siebie. Nowa ewangelizacja jest niezbędna w krajach niegdyś chrześcijańskich, dzisiaj zubożonych, gdzie przeważa ateizm praktyczny. Wszędzie tam, gdzie tradycja chrześcijańska jest jeszcze żywa, ale istnieje zagrożenie zeświecczenia i rozwoju sekt. Obecnie sytuacja w naszym kraju też się zmienia, ponieważ moda na ateizm, tak, jak na wszystko dotarła też do Polski. My też jako naród potrzebujemy nowej ewangelizacji. Aby skutecznie ewangelizować – trzeba budować gorliwość, szukać nowych metod, sytuacji, gdzie można głosić skutecznie – szukać nowych „areopagów”. Obecna sytuacja jest bardzo inna w porównaniu do lat minionych. Dawniej Kościół uwiarygodniał kapłana, wystarczyło być księdzem, by mieć szacunek i posłuch. Dzisiaj kapłan swoim zachowaniem, świadectwem życia sam musi się uwiarygodnić. Ewangelizacja skierowana do tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa i nowa ewangelizacja tych, którzy już o Nim zapomnieli i żyją tak, jakby Boga nie było, są konieczne dla odnowy współczesnego Kościoła. Z tego nie można zrezygnować. W obecnej sytuacji konieczne jest ukazywanie kerygmatu, tego jaka jest nasza wiara. W centrum jest Jezus Chrystus, wobec którego nie można przejść obojętnie. Miejscem głoszenia może być: dom, szkoła, uczelnia, miejsce pracy, Kościół, place i ulice miast. Można głosić wszędzie. Ważne jest, by człowiek przynajmniej raz w życiu usłyszał

prawdziwy przekaz wiary, a wielu tego nie słyszy. Można go usłyszeć: w czasie misji, rekolekcji, homilii, spotkania modlitewnego, w grupach i wspólnotach parafialnych. Dobrą okazją do głoszenia Chrystusa są uroczystości kościelne takie jak: ślub, chrzest, I Komunia Święta, bierzmowanie, pogrzeb. Wtedy mamy szansę trafić także do niewierzących, którzy przy takich okazjach przychodzą do kościoła. Niektórzy ludzie nie słuchają Ewangelii, bo nie mają predyspozycji ku temu. Ich to nie interesuje, odeszli od Kościoła, uważają, że chrześcijaństwo jest przebrzmiałe, głoszone wartości przestarzałe, mają błędne mniemanie o chrześcijaństwie. W nowej ewangelizacji, czy reewangelizacji można wyodrębnić 4 etapy: obecność, dialog, świadectwo, głoszenie prawdy. Ważne jest żeby być wśród zdechrystianizowanych, poznawać ich, zaprzyjaźnić się z nimi. Oni zauważą nasze świadectwo, nasz spokój, siłę ducha, ufność, nadzieję z jaką pokonujemy trudności życiowe. Zaczną stawiać sobie pytania: czemu tacy jesteśmy, skąd ta siła, spokój, zdolność pokonywania trudności? Kto nam to daje? Z tych pytań rodzi się dialog. W dialogu człowiek się budzi, zaczyna zdawać sobie sprawę z kruchości własnego życia, z bezsensu grzechu, śmierci. A stąd już tylko o krok do nawrócenia.

Nawrócenie każdego człowieka jest największą radością Pana Boga i ewangelizatora. Wszyscy nawróceni, wszyscy którym pomogliśmy w wierze, będą się kiedyś wstawiać za nami przed Bogiem. Więc starajmy się nie szczędzić sił, ani czasu dla dobra nowej ewangelizacji, dla dobra wszystkich ludzi i nas samych.

Ks. Czesław Walentowicz

1. Zob. deon.pl, *Głosić Chrystusa to największa przysługa*, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,12481,glosic-chrystusa-to-najwieksza-przysluga.html>, dostęp 11 grudnia 2012 roku.

2. Zob. ks. A. Malina, „Wy jesteście solą ziemi” (Mt 5,13). *Metafora wartości uczniów Jezusa*, w: *Być solą ziemi. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2010-2013*, Poznań 2012, s. 162.

3. Tamże, s. 162.

Etyczne aspekty seksualności człowieka

Teologia ciała w ujęciu Soboru Watykańskiego II i Pawła VI *Humanae vitae*

Szerokie i radykalne zmiany społeczno-obyczajowe zachodzące w kulturze zachodniej na przełomie lat 60-70 XX w. stały się tłem dla obrad Soboru Watykańskiego II (1962-1965). XXI Sobór Powszechny przyjął charakter pastoralny, przygotowujący Kościół do podjęcia wyzwań epoki i dialogu ze współczesnym światem. Zapoczątkował wielką odnowę Kościoła katolickiego, otworzył Kościół na dialog ekumeniczny z innymi wyznaniem oraz wprowadził reformę liturgii.

W nauczaniu soborowym dotyczącym małżeństwa i jego teologicznego wymiaru dokonał się pewien przełom, gdyż po raz pierwszy podkreślono, że oprócz celów prokreacyjnych i wychowania dzieci na uwagę zasługuje również miłość, która jest centralną wartością małżeństwa i rodziny. W dorobku soborowym nie znajdziemy osobnego dokumentu na temat małżeństwa i rodziny, ale interesujące nas zagadnienia pojawiają się we fragmentach następujących dokumentów: Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (KK), *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (KDK) oraz Dekrecie o apostołstwie świeckich (DA), Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim (DWCH) i Dekrecie o formacji kapłanów (DFK).

Główną tezę katolickiej koncepcji małżeństwa i rodziny poruszaną na soborze było przypomnienie tradycyjnej nauki Kościoła i założenie, że rodzina jest społecznością naturalną opartą na nierozwalnym związku małżeńskim podniesionym przez Chrystusa do rangi sakramentu.¹

Sama miłość małżonków została przez Ojców soborowych bardzo dowartościowana: „Miłość ta jako wybitnie ludzka, bo kieruje się od osoby do osoby pod wpływem dobrowolnego uczucia, obejmuje dobro całej osoby. (...) Taka miłość, wiążąc z sobą czynniki boskie i ludzkie, prowadzi małżonków do

dobrowolnego wzajemnego oddawania się sobie, które wyraża się w czułych uczuciach i aktach oraz przenika całe ich życie, co więcej, sama udoskonala się i wzrasta przez swoje szlachetne działanie. Przewyższa więc zdecydowanie czysto erotyczną skłonność, która nastawiona egoistycznie, szybko i żałośnie zanika.”²

Współżycie seksualne, w dokumentach określane jako akt małżeński, rozważane jest jedynie w kontekście związku sakramentalnego. „Akty zatem, przez które małżonkowie jednoczą się z sobą w sposób intymny i czysty, są uczciwe i godne; a jeśli spełniane są prawdziwie po ludzku, są oznaką i podtrzymaniem wzajemnego oddania się, przez które małżonkowie ubogacają się sercem radosnym i wdzięcznym. Miłość ta potwierdzona wzajemną wiernością, a przede wszystkim uświęcona sakramentem Chrystusowym, pozostaje niezłomnie wierna fizycznie i duchowo w doli i niedoli, i dlatego pozostaje obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi.”³ Ostatecznym celem jaki został wyznaczony małżeństwu jest spotkanie z Bogiem w wieczności przez służbę dla ludzkości i Kościoła. Prokreację zaś i wzajemną miłość małżonków uznano za cele równorzędne.⁴ Przyznanie miłości małżeńskiej wymiarów innych niż tylko prokreacyjne znalazło wyraz w zapisie: „Małżeństwo jednak nie jest ustanowione wyłącznie dla rodzenia potomstwa; sama bowiem natura nierozwalnego związku między dwoma osobami oraz dobro potomstwa wymagają, aby także wzajemna miłość małżonków odpowiednio się wyrażała, aby się rozwijała i dojrzewała. Dlatego małżeństwo trwa jako połączenie i wspólnota całego życia i zachowuje wartość swoją oraz nierozwalność nawet wtedy, gdy brakuje tak często pożądanego potomstwa.”⁵ Płodność zostaje wskazana jako cecha miłości. „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Dzieci też

są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą największą dobrą.”⁶ Dlatego sobór zachęca małżonków, aby nie pomijając innych celów współdziałali z miłością Stwórcy, który przez nich powiększa i wzbogaca swoją rodzinę. Podkreślone w dokumentach soborowych partnerstwo mężczyzny i kobiety nie uwalnia kobiety od obowiązków matki i pierwszej wychowawczyni dzieci. Prawo do pracy zawodowej ma umożliwić jej wykonywanie macierzyńskich obowiązków.

Ważnym etapem rozwoju katolickiej koncepcji małżeństwa jest nauka o świadomym rodzicielstwie, która otrzymała nowe, pogłębione wyjaśnienie – przez wprowadzenie terminu „odpowiedzialność.”⁷ Występując w obronie nienarodzonych dzieci Kościół jednoznacznie wypowiada się przeciwko państwowym ustawom legalizującym sztuczne poronienia: „miłość małżeńska bardzo często doznaje sprofanowania przez egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu. Poza tym dzisiejsze warunki gospodarcze, społeczno-psychologiczne i polityczne wprowadzają w rodzinę niemałe zaburzenia. W pewnych wreszcie częściach świata nie bez troski rozważa się problemy powstałe w związku ze wzrostem demograficznym. To wszystko niepokoi sumienia.

A jednak siła i moc instytucji małżeństwa i rodziny ujawnia się także i w tym, że głębokie przemiany w dzisiejszym społeczeństwie, mimo trudności z nich wypływających, coraz częściej i w różny sposób ukazują prawdziwy charakter tej instytucji.”⁸ W rozumieniu Kościoła małżeństwo nie jest więc rzeczywistością skazaną na igraszki zmiennej koniunktury oraz ludzkich interesów, ani sprawą dowolnych poglądów i zachcianek człowieka, ponieważ małżeństwo określa w życiu człowieka konkretną do spełnienia rolę. Konstruktywnymi atrybutami małżeństwa są: jedność i nierozwalność. Chrystus przywrócił bowiem małżeństwu właściwą

mu godność i otoczył je szczególną opieką oraz świętością.⁹

Warto dodać, że najważniejszą ideą, z której wypłynęła soborowa teologia małżeństwa i rodziny była ludzka godność i teocentryzm, czyli ukierunkowanie człowieka na Boga. Sobór wskazywał na to kim jest człowiek i co ma zrobić, żeby osiągnąć zbawienie. Pokazywał zasady moralne, które jego zdaniem są ponadczasowe i ponadkulturowe: „... człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego.”¹⁰

Dalsze wzbogacenie i potwierdzenie katolickiej koncepcji małżeństwa i rodziny nastąpiło wraz z opublikowaniem encykliki Pawła VI *Humanae vitae* w 1968 r.

Rewolucja społeczno-obyczajowa wpłynęła na to, że Kościół musiał zająć po raz kolejny wyraźne stanowisko wobec nowej rzeczywistości. Masowa produkcja środków antykoncepcyjnych oraz problemy demograficzne w krajach Ameryki Łacińskiej, gdzie uciekano się do sztucznej regulacji poczęć nie stroniąc jednocześnie od udziału w sakramentach, przyczyniły się do tego w sposób bezpośredni.¹¹ Wielu teologów domagało się rewizji oficjalnego nauczania Kościoła. Dlatego też papież, po zapoznaniu się z pracami specjalnej komisji – do której wniosku się nie przychylił – ogłosił encyklikę zawierającą jasno sformułowaną normę moralną, wskazując na nierozdzielność znaczenia jednoczącego i prokreacyjnego aktu małżeńskiego, jednoznacznie nazywając używanie środków antykoncepcyjnych czynnem ze swej istoty moralnie złym.¹²

Sam akt seksualny ze swoją konstytutywną cechą jaką jest płodność, to akt wzajemnej miłości poślubionych sobie osób. Papież głosił, że pełnia płodności małżonków staje się zrozumiała dopiero w świetle osobowej Miłości Boga – w świetle Jej stwórczej mocy. Ludzka miłość jest podobna do Niej i właśnie z Niej bierze swój początek. Wyrażając się aktem seksualnym w związku małżeńskim, powinna mieć więc cechy miłości Osób Boskich. Powinna być w pełni ludzka: „nie chodzi o zwykły im-

puls popędu lub uczuć ale także, a nawet przede wszystkim, o akt wolnej woli”¹³. „Małżonkowie bowiem poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonaląc się w niej wzajemnie, mogli współpracować jednocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowaniu nowych ludzi.”¹⁴

Seksualność w świetle powyższego fragmentu nabiera nowego wymiaru. Nie jest to zjawisko jedynie biologiczne, ale poprzez podporządkowanie naturze duchowo-cieleśnej człowieka, staje się aktem przekraczającym uwarunkowania fizjologiczne. Przy przyjęciu takiej wizji, w której papież „uwzględnił całego człowieka i całe jego powołanie, obejmujące nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale również nadprzyrodzony i wieczny.”¹⁵ oraz wizji osobowej miłości małżeńskiej sprzeciw wobec sztucznej ingerencji w sferę regulacji poczęć i urodzeń wydaje się uzasadniony.

Papież VI odrzucając antykoncepcję podkreślił jednocześnie obowiązek „odpowiedzialnego rodzicielstwa”, które nie pozwala mieć więcej dzieci, niż rodzice zdołają należycie wychować. Ilość urodzin można ograniczać jedynie metodami określanymi jako naturalne. Polegają one na rozpoznawaniu dni niepłodności – „małżonkowie w sposób prawidłowy korzystają z pewnej właściwości danej im przez naturę”, choć „prawdą jest, że (...) przy obopólnej i wyraźnej zgodzie chcą dla słusznych powodów uniknąć przekazywania życia i chcą mieć pewność, że dziecko nie zostanie poczęte. (...) Podejmują zaś współżycie małżeńskie w okresach niepłodności po to, aby świadczyć sobie wzajemną miłość i dochować przyrzeczonej wzajemnej wierności.”¹⁶ Ogłoszenie encykliki wywołało uczucie niemałego zawiedzenia. Przedstawione tezy spotkały się z ostrym sprzeciwem, zarówno na zewnątrz jaki w samym Kościele. Język jakim wypowiadał się Kościół i sposób argumentacji poniosły klęskę zarówno duszpasterską jak i katechetyczną.

Maria Brańska

1. Zob. *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Wydawnictwo Pallot-

tinum, Poznań 1986, KDK 48.

2. Tamże, KDK 49.

3. Tamże, KDK.

4. Zob. Tamże, KDK 50.

5. Tamże.

6. Tamże.

7. Zob. Tamże, KDK 51.

8. Zob. Tamże, KDK 47.

9. Zob. P. Kalicki, dz. cyt., s. 98.

10. *Sobór Watykański II*, wyd. cyt., KDK 24, s. 555.

11. M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego. Czasy najnowsze*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1992, s. 332.

12. Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1981, s. 149, *Humanae vitae* 14.

13. Tamże, s. 146, *Humanae vitae* 8.

14. Zob. Tamże, *Humanae vitae* 9.

15. Tamże, *Humanae vitae* 7.

16. Tamże, *Humanae vitae* 16.

Z piórem w dłoni...



SZCZĘŚCIE

Spotkało mnie dziś największe szczęście
jakie człowieka w życiu spotkać
może

Przyjęłam Cię do serca Boże.

CÓŻ może być większym szczęściem na
ziemi lub niebie

nad posiadaniem w sercu Ciebie!?

Przyszedłeś Panie pod osłoną chleba
mam teraz już wszystko

nic mi nie potrzeba.

A może Ci smutno w moim sercu Boże?
ono na tyle przygotowane nie było,

by tak możnego Pana u siebie
gościło.

Pozostań moim domownikiem a nie
gościem Panie

bo gość odchodzi, opuszcza mieszkanie
a ja pragnę, byś przebywał ze mną stale
nie chcę Cię utracić
chcę żyć w Twojej chwale.

Abyś nie czuł się samotnie i źle
będę w ciszy serca adorować Cię.

Będę się radować Twoją obecnością

Bo jesteś moją jedyną, prawdziwą
miłością!

Krystyna Wardzińska

KALENDARZ LITURGICZNY

Styczeń 2013

- 01 Wtorek – UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI
- 02 Środa – wspomn. św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, Bpp Dr
- 03 Czwartek – wspomn. Najświętszego Imienia Jezus
- 06 Niedziela – UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO
- 07 Poniedziałek – wspomn. św. Rajmunda z Penyafort, Prezb.
- 13 1 niedziela zwykła – ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO
- 17 Czwartek – wspomn. św. Antoniego, Opata
- 19 Sobota – wspomn. św. Józefa Sebastiana Pelczara, Bp
- 21 Poniedziałek – wspomn. św. Agnieszki, Dz M
- 22 Wtorek – wspomn. św. Wincentego, Diakona, M wspomn. św. Wincentego Pallottiego, Prezb.
- 23 Środa – wspomn. bł Wincentego Lewoniuka i Towarzyszy, Męczenników z Pratulina
- 24 Czwartek – wspomn. św. Franciszka Salezego, Bp Dr
- 25 Piątek – ŚWIĘTO NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA APOSTOŁA
- 26 Sobota – wspomn. św. Tymoteusza i Tytusa, Bpp
- 28 Poniedziałek – wspomn. św. Tomasza z Akwinu, Prezb. Dr
- 29 Wtorek – wspomn. bł. Bolesławy Marii Lament, Dz
- 31 Czwartek – wspomn. św. Jana Bosko, Prezb.

Luty 2013

- 02 Sobota – ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO
- 05 Wtorek – wspomn. św. Agaty, Dz M
- 06 Środa – wspomn. św. Pawła Miki i Towarzyszy, Mm
- 08 Piątek – wspomn. św. Hieronima Emilianiego, Zakonnika
wspomn. św. Józefiny Bakhity, Dz
- 11 Poniedziałek – wspomn. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes
- 13 ŚRODA POPIELCOWA
- 14 Czwartek – ŚWIĘTO ŚW. CYRYLA, MNICHA, I METODEGO, BISKUPA, PATRONÓW EUROPY
- 15 Piątek – wspomn. bł. Michała Sopoćki, Prezb.
- 22 Piątek – ŚWIĘTO KATEDRY ŚW. PIOTRA, APOSTOŁA

WYDZIAŁ KATECHETYCZNY

www.katecheza.archibial.pl

Dyrektor

Ks. mgr lic. Jerzy Sęczek
tel./fax (0 85) 665-24-09
pn. – pt. 9⁰⁰ – 13⁰⁰

Sekretariat Wydziału Katechetycznego

s. mgr Teresa Bajda, SAC
tel. (0 85) 665-24-10
pn., śr. 9⁰⁰ – 13³⁰; wt., czw. 13⁰⁰ – 16³⁰,
pt. 10⁰⁰ – 12⁰⁰ – dyżur wizytatora

Archidiecezjalny Wizytator Katechetów Świeckich i Zakonnych

dr Elżbieta Młyńska
tel. (0 85) 665-24-08, tel. dom. (0 85) 663-20-29
czw., pt. 9⁰⁰ – 13⁰⁰; pn., śr. – hospitacje w szkołach

Konsultant ds. nauczania religii

w Centrum Edukacji Nauczycieli (pok. 105)
mgr Małgorzata Łazarska – pn. 8⁰⁰ – 16⁰⁰, wt. 8⁰⁰ – 15⁰⁰,
śr. 12⁰⁰ – 19⁰⁰, czw. 8⁰⁰ – 14⁰⁰, pt. 8⁰⁰ – 15⁰⁰
tel. CEN (0 85) 732 98 67 lub (0 85) 732 98 69 wew. 45

Doradcy metodyczni

mgr Urszula Zagan, tel. 0 504 211 305
Wydział Katechetyczny, ul. Kościelna 1 – wt. 14³⁰-15¹⁵,
śr. 14⁰⁰-15³⁰
ks. mgr lic. Czesław Walentowicz, tel. 0 607 557 224
Centrum Formacji Pastoralno-Katechetycznej,
ul. Warszawska 50 – śr. 14⁰⁰-15³⁰;
plebania par. św. Kazimierza – cz. 16⁰⁰-17³⁰

Szkolni wizytatorzy dekanalni

Dekanat Białystok-Białostoczek: ks. mgr Mirosław Stankiewicz,
mgr Dorota Jurguc

Dekanat Białystok-Bacieczki: mgr lic. Barbara Bachurek

Dekanat Białystok-Dojlidy: ks. mgr Leszek Giemza, mgr Małgorzata Kasperowicz

Dekanat Białystok-Nowe Miasto: ks. mgr Wiesław Kulesza,
mgr Zyta Leszczyńska

Dekanat Białystok-Starosielce: mgr Maria Brańska

Dekanat Białystok-Śródmieście: ks. mgr Jarosław Ciuchna,
dr Maria Kondzior, mgr Monika Wasiluk

Dekanat Dąbrowa Białostocka: ks. mgr Andrzej Kramkowski

Dekanat Knyszyn: mgr Marek Zajkowski, ks. Stanisław Walenciej

Dekanat Korycin: ks. Grzegorz Nienaltowski

Dekanat Krynki: ks. mgr Adam Baranowski

Dekanat Mońki: mgr Marek Zajkowski, ks. Stanisław Walenciej

Dekanat Wasilków: mgr Katarzyna Dziecnyk

Dekanat Sokółka: ks. mgr Adam Baranowski



*Serdecznie dziękujemy
Pani MONICE WASILUK
za wiele lat redagowania
dwumiesięcznika
„Na drogach katechezy”
– za zaangażowanie,
twórczy entuzjazm,
pełnienie funkcji zastępcy
redaktora naczelnego
oraz za ogromną pracę
na rzecz katechezy białostockiej*

*Wydział Katechetyczny, Redakcja
oraz wspólnota katechetów*



Z I M A

fot. Małgorzata Kasperowicz



Do użytku wewnętrznego

Wydawca: Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej Białostockiej

Redaguje zespół: Joanna Szydłowska (red. naczej.),

Zbigniew Łaszcz (redakcja techniczna), Urszula Zagan (konsultacja metodyczna)

Zdjęcie na okładce: Małgorzata Kasperowicz

Adres Redakcji: Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej, ul. Warszawska 50, 15-077 Białystok,

e-mail: ndk@archibial.pl

tel. (0 85) 665-24-09, www.ndk.archibial.pl

Za pozwoleniem Władzy Kościelnej, Nr 977/92, ISSN 1232-5244

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do wprowadzenia zmian formalnych, skrótów oraz nadawania tytułów